Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Masakra marynarzy angielskich.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9271. *Lwów, środa 9 lipca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Demarche francuskie w Berlinie.

Minister Matakiewicz we Lwowie. - Tragedja młodej nauczycielki. - Szczegóły krwawej zbrodni w szynku. - Trup na torze kolejowym. - Pożar w lesie białohorskim.

Upiór düsseldorfski odwołał zeznania.

„N. FR. PRESSE" O KONGRESIE KRAKOWSKIM.

Wiedeń, 7. lipca, (PAT). W omówieniu wyniku kongresu Centrolewu w Krakowie, warszawski korespondent „Neue Fr. Presse" stwierdza, że wbrew oczekiwaniom opozycji, **frekwencja na kongresie była słaba, a rezolucje powzięte na nim uważać można za niebezpieczne igranie z ogniem.**

—o—

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA AUSTRJI.

Wiedeń, 7. lipca. (PAT). Prezydent austrjackiego Banku Narodowego dr. Reisch wrócił już z Londynu, co wskazuje na to, że najważniejsze punkty porozumienia w sprawie pożyczki zostały już ustalone.

—o—

NA ROZSTRZELANIE.

Moskwa, 7. lipca. (PAT). Przed paru dniami zakończyła się w Woroneżu rozprawa sądowa przeciw sekcie religijnej, zbliżonej do fiodorowców. Sekta nosić miała charakter monarchistyczny i antysowjecki. Cztery osoby, w tej liczbie jedna kobieta, skazane zostały na karę śmierci, 5-ciu zaś członków sekty na 8 lat ciężkiego więzienia, konfiskatę majątku i zesłanie w odległe okolice ZSRR.

—o—



TRZYKROTNE WESELE.
(Do artykułu na stronie 7-mej)

KATASTROFA LOTNICZA.

Bizerta, 7. lipca. (PAT). W czasie ćwiczeń eskadry hydroplanów, jeden z samolotów wpadł w morze. Jeden pilot utonął, drugi odniósł ciężkie rany, trzeciemu udało się przed upadkiem wyskoczyć ze spadochronem i uratować się.

PRZERWANE ROKOWANIA W SPRAWIE SAARY.

Paryż, 7. lipca. (PAT). Wobec różnicy poglądów, jaka wyłoniła się pomiędzy deleg. Niemiec i Francji odnośnie do rokowań w sprawie Zagłębia Saary, rokowania te w najbliższym czasie będą przerwane i mają być podjęte w październiku br.

—o—

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA BANKNOTÓW.

Wiedeń, 7. lipca. (PAT). Na żądanie władz polskich został tu aresztowany rzekomy kupiec Chiel Rozenberg, pochodzący z Kunowa, pow. kieleckiego, pod zarzutem fałszowania banknotów. Rozenberg podawał się w różnych miastach Europy za rabina dra Mozesa Silberberga i wyłudzał od swych współwyznawców datki pieniężne.

—o—

BURZA ZNISZCZYŁA HANGAR.

Lyon, 7. lipca. (PAT). Miasto i okolice nawiedziała gwałtowna burza, która zniszczyła jeden z hangarów na lotnisku, przewracając 6 samolotów.

Po otwarciu „Komtura"

Lwów, 8 lipca.

Ub. niedzieli otwarta została w Poznaniu międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, **pierwsza** w ogólności w Polsce wystawa o charakterze międzynarodowym, a ze względu na bardzo liczny udział wystawców zagranicznych — bezwzględnie **największa** wystawa specjalna z tych, które urządzano i urządza się w Europie.

Poświęcając kilka słów temu wypadkowi, należy przedewszystkiem podnieść **bezkonkurencyjną rzutkość Poznania.** W rok po olbrzymim wysiłku P. W. K. i w okresie **najcięższej depresji gospodarczej**, która ze względu na kryzys rolniczy dotarła również do Wielkopolski, porywać się na **nowy wysiłek organizacji i inicjatywy** — to wzór dla wielu miast polskich, biernie znoszących swój opłakany los. Kwestja pomocy państwowej jest tu drugorzędną; może właśnie **największą sztuką,** jakiej dokazał Poznań, jest to, że **tę pomoc potrafił sobie zapewnić** wówczas, gdy na ogół została ona zamknięta lub ograniczona.

Dlaczego za przedmiot pierwszej naszej wystawy międzynarodowej obrano komunikację i turystykę? Zrobiono tak nie bez rzeczowego uzasadnienia. Jeśli w XX. wieku **komunikacja jest wszystkiem,** jeśli na niej przedewszystkiemześrodkowuje się postęp techniki, to **w Polsce, będącej krajem transytowym, rozbudowa komunikacji jest osią, około której obraca się przyszłość państwa.** Od gęstości sieci, szybkości i bezpieczeństwa transportów zależy możność zużytkowania naszych bogactw naturalnych i wykorzystania roli, narzuconej nam przez geografję.

Więc też wystawia **Ministerstwo Komunikacji** swój dorobek w zakresie linij i objektów kolejowych, mając się czem chlubić, bo **z gruzów i ruin** zaczęło tworzyć. **Ministerstwo Robót Publicznych** daje przegląd stanu dróg bitych, mostów, ruchu drogowego, dróg wodnych i turystyki. **Ministerstwo Poczt i Telegr.** opracowało dział komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radjowej.

Silny udział wystawców zagranicznych spełnia podwójne żądanie. Przez **porównanie** unaoczni to, co jest u nas postępem lub co domaga się udoskonalenia. **Wykaże różnice** w produkcji, w organizacji, w najnowszych urządzeniach. Ponadto pokaże uczestnikom z zagranicy **stan naszego przemysłu komunikacyjnego** w tych działach, w których możemy rozwinąć **skuteczną konkurencję.** Bez przesady takie działy istnieją i przez eksport dowodzą swego wysokiego rozwoju. Wywozimy szyny, lokomotywy i samoloty, a **wywozić możemy więcej, bijąc ceną i jakością.**

Z wystawą komunikacji połączono turystykę w tem słusznem założeniu, że **jedno uzupełnia drugie.** Od jakości komunikacji zależy stopień ruchu turystycznego, który z kolei wpływa na rozwój urządzeń komunikacyjnych. Przytem zaś turystyka jest rzeczą, co do której w Polsce **najwięcej mamy do zrobienia i do odrobienia.**

Turystyka, będąca dla wielu innych narodów źródłem bogactwa, u nas **prawie nie istnieje, jakkolwiek istnieją wszelkie warunki, sprzyjające jej rozkwitowi.** Mamy bogactwa lecznicze, klimatyczne i krajobrazowe, mogące rok rocznie sprowadzać tysiące turystów. Trzeba jednak w tym kierunku **propagandy,** a także **docenienia znaczenia turystyki przez władze i społeczeństwo.**

I pod tym i pod tamtym względem nie wyszliśmy z powijaków. Obcy, sprowadzeni przy sposobności jakiejś wycieczki, ze zdumieniem „odkrywają Polskę" i jej cuda. A my z równem zdumieniem dowiadujemy się, jakie to miljony i dziesiątki miljonów w ciężkiej walucie zostawiają przyjezdni w krajach, które **potrafiły zorganizować i skomercjalizować swe góry, lasy i wody.**

Zadaniem „Komtura" jest **pchnąć sprawę naprzód** wobec swoich i obcych.

Stan zasiewów nie jest pomyślny

NAJLEPIEJ PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ ONE W MAŁOPOLSCE WSCHODN.

Warszawa, 7. lipca. (PAT). Na podstawie tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego oraz sprawozdań korespondentów rolnych, Gł. Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Stan zasiewów około 20. czerwca br. dla całej Polski przedstawia się następująco:

Pszenica ozima 3.9, żyto ozime 3.8, jęczmień ozimy 3.4, pszenica jara 3.3, żyto jare 3.1, jęczmień jary 3.1, owies 2.9.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem **ozime zasiewy nie wykazują różnicy, natomiast długotrwała susza odbiła się ujemnie na zasiewach zbóż jarych, które wykazują zniżkę od 0.2 do 0.5 stopnia.**

W porównaniu do czerwca 1929 r. **kwalifikacja ozimych jest lepsza, natomiast kwalifikacja jarych gorsza od zeszłorocznej.**

Najlepszą kwalifikację wykazują zasiewy w województwach: wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Drzewo rosyjskie zakwestjonowane

PRZEZ AMERYKAŃSKIE WŁADZE CELNE

Wiedeń, 7. lipca. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Amerykańskie władze celne **zakwestjonowały przesyłkę 4 milj. sztuk drzewa rosyjskiego, uzasadniając krok swój tem, że drzewo to było wyrąbane przez więźniów, albowiem rząd sowjecki używa do wyrębu lasów na terytorjum murmańskiem deportowanych.**

Wypadki w Finlandji.

KOMUNIŚCI MSZCZĄC SIĘ, WZNIECAJĄ POŻARY.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Pochód lappowców przeciągnął o godzinie 1.30 przed grobem bohaterów. Członkowie pochodu przeszli z odkrytemi głowami, poczem, zachowując wzorowy porządek, złożyli trzy wieńce sosnowe z szarfami czerwono - niebieskiemi.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Pochód wieśniaków odbył się zupełnie spokojnie. Zkolei zorganizowano zebranie na placu przed pałacem sprawiedliwości, w obecności prezydenta republiki, członków rządu generała Mannerheima, korpusu dyplomatycznego oraz rzeszy publiczności, liczącej około 20.000 osób. Wygłoszono szereg przemówień politycznych oraz o charakterze religijnym. Prezydent podkreślił patrjotyczny charakter oraz konstytucyjne podłoże ruchu. Wśród tłumów panuje entuzjazm. Miasto jest udekorowane.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Kierownictwo ruchu lappowców wydało odezwę, w której zaznacza, m. in., **że nie bierze odpowiedzialności za ewentualne, odosobnione akty gwałtu.**

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Ostatniej nocy, **komuniści podłożyli w Rowanieni, w dwu miejscach ogień, wzniecając pożary. Pastwą płomieni padł jeden magazyn. Szkoda wynosi 2 miljony marek.**

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Sejm wybrał na stanowisko swego przewodniczącego dra Sumilę, z partji agrarnej, w miejsce Wirkunena, który wszedł w skład nowego rządu.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że **działalność, jaką prowadzili komunistyczni posłowie, uprawnia go do ich aresztowania w celu przeprowadzenia dochodzeń.** Podjęte w tych warunkach zarządzenie nie oznacza wcale uwięzienia.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Dwóch posłów komunistycznych, uprowadzonych ostatnio z gmachu parlamentu, **zostało ubiegłej nocy wydanych policji.**

———o———

ZGON DR. NOISZEWSKIEGO.

Warszawa, 7. lipca (PAT) W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie prof. okulistyki Uniw. Warszawskiego dr. Kazimierz Noiszewski prezes towarzystwa okulistów w Polsce, uczony o sławie międzynarodowej.

MASŁO POLSKIE NA RYNKU SZWAJCARSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (st) Dzięki usilnym staraniom polskich organizacyj handlowych, udało się w krótkim stosunkowo czasie **wprowadzić masło polskie na rynek szwajcarski.** Polska zajmując do niedawna ostatnie miejsce w przywozie masła do Szwajcarji, zdołała w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy wybić się w tej pozycji szwajcarskiego importu **na drugie miejsce.** Szwajcarja **importuje rocznie za 30 miljonów fr. szw. masła, którego sama nie produkuje, mimo, iż posiada najlepiej w Europie postawioną gospodarkę mleczną.** Eksport masła do Szwajcarji zaznaczył się w Polsce bardzo poważnie od marca br. **Polska zajęła miejsce Austrji w tej pozycji przywozu do Szwajcarji.** — Ogółem do 1 czerwca wywieziono w ciągu br. do Szwajcarji masła polskiego wartości 1,264 tys. fr. szw. Obrót ten może być znacznie powiększony drogą nadsyłania przez polskie firmy eksportowe regularnych ofert do najważniejszych importerów Szwajcarji.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (st) Dziś przed południem zebrała się na pl. Teatralnym **większa grupa bezrobotn.,** która **demonstrowała przed magistratem.** Bezrobotni wysłali delegację do prezydjum miasta, a tymczasem rozpoczęli **utarczkę z patrolem policyjnym.** W pewnej **chwili bezrobotni usiedli w kilku punktach na jezdni pl. Teatralnego, wstrzymując temsamem ruch uliczny.** Silniejszy oddział policji zaprowadził porządek. Kilka osób aresztowano.

POGODA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. (st) Pod wpływem bruzdy niskiego ciśnienia, która wczoraj przesunęła się przez Polskę, idąc z Zachodu na Wschód, **w całym niemal kraju padał deszcz.** Obfite opady nawiedziły Krakowskie, **Małopolskę Wschodnią i Polesie.** Dziś rano deszcze już nie padały. Gdzieniegdzie wystąpiły opary. Na ogół było dość pogodnie. Miejscami zachmurzenie umiarkowane. O godz. 8 rano temperatura wahała się od 15 stopni, w Białymstoku do 19 stopni w Poznaniu. W Warszawie — 16, o godz. 10 — 18, o 2 popołudniu — 25 stopni.

———o———

GĄSIOROWSKI OSIEDLA SIĘ W WARSZAWIE.

Gdynia, 7. lipca (PAT) Wczoraj przybył do Gdyni z wycieczką Polaków z Ameryki znany powieściopisarz **Wacław Gąsiorowski. Postanowił on osiedlić się z powrotem na stałe w Warszawie, którą opuścił przed 30 laty. Gąsiorowski weźmie udział w zjeździe armji błękitnej jako zasłużony organizator szeregów polskich w Ameryce.**

———o———

RAPORT KOMISJI ANGIELSKIEJ Z INDJI.

Simla, 7. lipca. (PAT). Komisja prowadząca śledztwo w sprawie zajść, które miały miejsce w kwietniu w **Peshawar,** ogłosiła sprawozdanie, **stwierdzające, że solidaryzuje się całkowicie z zarządzeniami, podjętymi w czasie tych zajść przez władze cywilne i wojskowe.** Raport komisji obejmuje też **zarządzenie użycia broni palnej przy zamieszaniu rozruchów.**

———o———

Demarche francuskie w Berlinie

z powodu ekscesów szowinistów niemieckich w Nadrenji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lipca. (Z). Dzisiaj popołudniu ambasador francuski w Berlinie interwenjował w formie demarche u rządu niemieckiego przeciwko wystąpieniom, ekscesom i awanturom niemieckim w Nadrenji. W szczególności chodzi o to, iż prasa zapowiedziała przyjazd prez. Hindenburga do Nadrenji, co dałoby powód do całego szeregu manifestacyj i wrogich wystąpień przeciwko Francji. Według informacyj paryskich francuski sztab gen. domaga się od Brianda ostrego wystąpienia wobec chuliganerji niemieckiej. Sztab domagał się, by Briand wystąpił wobec Berlina nie z wyrzutami, lecz ze stanowczem ultimatum, by zagroził Niemcom, że w razie powtórzenia się ekscesów, rząd francuski będzie musiał uciekać się do najradykalniejszych środków.

ATAK NA BRIANDA

Paryż, 7. lipca. (PAT). W dzienniku „L'Action Francais" Leon Daudet atakuje Brianda za jego obojętną powolność wobec Niemiec, skutkiem której są ekscesy w Nadrenji i rozwija nie się w całych Niemczech gwałtownej akcji na rzecz wojny odwetowej, która wybuchnąć może daleko prędzej, niż ogólnie się to przypuszcza. Niemcy liczą przytem na neutralność Anglji, jak długo stoi tam u steru rządów Mac Donald.

Arcyks. Józef domaga się rozbrojenia

DEBATA NAD MEMORJAŁEM BRIANDA W WĘGIERSKIEJ IZBIE WYŻSZEJ.

Budapeszt, 7 lipca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji spraw zagran. Izby Wyższej, minister spraw zagranicznych **Walko** wskazał członkom komisji **na cele i tendencje memorjału Brianda,** oraz na okoliczności, **związane z ewentualnem przystąpieniem Węgier do projektowanej Federacji Europejskiej.** W czasie debaty, która następnie wywiązała się, **zabrał głos arcyksiążę Józef,** zaznaczając, że przystąpienie Węgier do tej Federacji **powinno być uzależnione od pewnych warunków.** Mówca podkreślił konieczność przeprowadzenia **powszechnego rozbrojenia.** Baron **Szterenyi** zwrócił uwagę na tę okoliczność, że projektowana organizacja oznacza w rezultacie **definitywne ustalenie podziału terytorjalnego,** to znaczy ustalenie granic, nakreślonych przez traktat w Trianon. Rząd winien — zdaniem mowcy — dążyć do naprawienia środkami pokojowemi krzywd, wyrządzonych przez traktat pokojowy. Środek ciężkości zagadnienia tkwi nie w stosunkach społecznych, lecz w zbliżeniu między państwami europejskiemi. Poseł Balogh podkreślił trudności istniejących stosunków kulturalnych. Przemawiał jeszcze szereg mowców, poczem zebrał głos **premjer hr. Bethlem,** zapewniając, że przy redagowaniu tekstu odpowiedzi na memorjał Brianda, rząd będzie miał na względzie **ogólne interesy polityczne i gospodarcze narodu węgierskiego,** aczkolwiek stanowisko rządu w tej sprawie nie zostało jeszcze skrystalizowane. Przewodniczący Izby Derzeviczy podniósł wielkie zasługi osobiste Brianda w dziele konsolidacji stosunków europejskich i w przygotowaniu unji europejskiej. Do realizacji jednak w tej unji brak jest wstępnych warunków, jak np. **równości praw narodów.** W kwestji rozbrojenia narodów europejskich nie posunięto się zupełnie naprzód od czasu zawarcia traktatów pokojowych. Obowiązkiem Węgier — zaznaczył mówca — jest wysunięcie na pierwszy plan na najbliższej sesji plenarnej Ligi Narodów zagadnienia rozbrojeniowego.

Masakra marynarzy angielskich w Gdańsku.

Z TRZECH RANNYCH, KTÓRYCH ODWIEZIONO DO SZPITALA, JEDEN ZMARŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lipca. (st). Onegdaj przybyła do Gdańska eskadra floty angielskiej. Marynarze angielscy po wylądowaniu w porcie udali się na miasto, odwiedzając liczne w dzielnicy portowej spelunki. Kilku z nich udało się do restauracji Müllera, gdzie między nimi a znajdującymi się tam gośćmi wynikła awantura, w czasie której marynarze angielscy zostali pobici tak ciężko, że 3 z nich odwieziono do szpitala, z krórych jeden zmarł tam. Nim nadeszła pomoc policyjna, Anglicy zostali wyparci na ulicę i ciężko pobici. Dowództwo eskadry na wiadomość o tym wypadku zwróciło się do władz gdańskichz żądaniem przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia szczegółów napadu. Policja gdańska w udzielonej odpowiedzi oświadczyła, iż nic nie jest jej wiadome w tej sprawie.

Oficjalny komunikat

GDAŃSKIEGO BIURA PRASOWEGO.

Gdańsk, 7. lipca. (PAT). W sprawie **pobicia trzech marynarzy angielskich,** Gdańskie Biuro Prasowe Senatu W. Miasta, nadesłało następujący komunikat:

W nocy z soboty na niedzielę doszło do ubolewania godnych wykroczeń przeciwko kilku marynarzom angielskiej eskadry, bawiącej obecnie w Gdańsku. Trzej angielscy marynarze, którzy zabawiali isę w jednym z lokalów na Starem Mieście, zostali **zaczepieni przez pewnego Gdańszczanina, bez widocznego powodu.** Osobnik ten, karany kilkakrotnie za brutalne napaści, zaatakował angielskich marynarzy, którzy wreszcie opuścili lokal, na ulicy zaatakowa on ponownie marynarzy angielskich, przyczem **jednego z nich uderzył w pierś,** na co inny marynarz angielski zareagował również uderzeniem. Wówczas Gdańszczani dobył noża i pchnął nim Anglika, zadając mu ciężką ranę w szyję. Dwaj inni marynarze podążyli mu z pomocą, otrzymali jednak również ciężkie rany nożem.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala i udzielono im niezwłocznie pomocy lekarskiej. Stan wszystkich marynarzy jest poważny, albowiem wszyscy trzej odnieśli, prócz innych, obrażenia płuc. Napastnika natychmiast aresztowano.

Senat Wolnego Miasta wyraził z powodu tego ubolewanie **przedstawicielowi angielskiemu w Gdańsku oraz komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej.**

—o—

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ ODRODZENIA POLSKI.

Londyn, 7. lipca. (PAT). W Ethical Church, świątyni, łączącej ludzi wszystkich wyznań, na podstawie wiary w idee moralności i sprawiedliwości ogólno-światowej, bez różnicy społecznej, odbyła się wczoraj wieczorem **podniosła uroczystość na cześć odrodzenia Polski.** W przepełnionej publicznością świątyni **chór odśpiewał polski hymn narodowy w przekładzie angielskim.** W czasie śpiewu wniesiono do świątyni **sztandar o barwach polskich,** który następ nie ofiarowany został zarządowi Ethical Church. Wręczenia dokonał radca ambasady Skokowski. Przemówienie dziękczynne wygłosił prezes Ethical Church p. Coit. Następnie wniesiono do świątyni, wcześniej ofiarowane sztandary ośmiu państw, mianowicie: W. Brytanji, St. Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Włoch, Belgji, Holandji i Japonji. **Wszystkie sztandary ustawiono w krąg sztandaru polskiego, na znak powitania.** W dalszym ciągu prof. uniwersytetu **w Cambridge Gooleh,** wygłosił odczyt, **podający przegląd dziejów polskich w ciągu ostatnich 200 lat.** Wykład nacechowany był serdecznem uczuciem przyjaźni dla Polski. Wśród obecnych zauważono wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego.

—o—

„DAILY MAIL" ATAKUJE PANIĄ SOKOLNIKOW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lipca. (Z). „Daily Mail" występuje z ostrym, jak na stosunki angielskie, **artykułem,** skierowanym przeciwko żonie **ambasadora sowjeckiego w Londynie, Sokolnikowa.** Dziennik twierdzi, że żona Sokolnikowa jest **wybitną agentką GPU. i że roztacza szeroką działalność na** terenie Anglji. Po przyjeździe do Londynu p. Sokolnikowa nie zerwała swego kontaktu z GPU. i **pozostaje w służbie czrezwyczajki.** Należy dodać, iż nie jest ona żoną Sokolnikowa. Nazwisko jej prawdziwe brzmi **Serebriakowa,** jest ona najbliższą współpracowniczką czekisty **Rońskiego.**

—o—

STRZAŁY NA ULICY WORMACJI.

Berlin, 7. lipca (PAT) Dziś wieczorem, **na ulicach Wormacji** doszło do krwawych starć **pomiędzy komunistami a pochodem b. żołnierzy 117 pp.,** rozwiązanego po wojnie, który urządził zjazd jubileuszowy. Nastąpiła wymiana strzałów rewolwerowych, w czasie której szereg komunistów odniosło ciężkie rany.

—o—

NOWY HOTEL W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lipca (st) **Przy zbiegu ul. Nowy Świat i Alei Jerozolimskiej,** gdzie obecnie mieści się kawiarnia udziałowa, **rozpocznie się budowa nowego nowoczesnego hotelu.** Hotel ten — jak wynika z planów — nie będzie pod względem nowoczesnych urządzeń ustepował pierwszorzędnym hotelom europejskim.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ,

P. MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA W WILNIE.

Wilno, 7. lipca (PAT) Przybyła tu dziś wieczorem Marszałkowa Piłsudska.

DUŃCZYCY OPUŚCILI GDYNIĘ.

Gdynia, 7. lipca (PAT) Dziś o godz. 19.00 duński zespół floty wojennej opuścił port gdyński, żegnany przez załogi okrętów wojennych, polskich i angielskich.

---o---

OLBRZYMI DEFICYT BUDŻETU NIEM.

Berlin, 7. lipca (PAT) Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad programem finansowym rządu, który w obszernym ekspose, uzasadnił minister finansów Dietrich. Według ministra, deficyt w budżecie Niemiec za rok 1930 wynosie 485 miljonów marek.

---o---

SCHOBER WYJECHAŁ DO BUDAPESZTU.

Wiedeń, 7. lipca (PAT) Dziś o godz. 8.35 przedpołudniem wyjechał do Budapesztu kanclerz Schober. Wraz z kanclerzem wyjechał do Budapesztu poseł węgierski we Wiedniu hr. Ambroży.

---o---

DWUDNIOWY LOT NAD EWAKUOWANEMI TERENAMI.

Berlin, 7. lipca (PAT) Wczoraj zakończył się dwudniowy lot okrężny samolotów niemieckich nad terenami ewakuowanemi. W locie brało udział 60 aparatów myśliwskich oraz czteromotorowy samolot olbrzym, wiozący nadprezydenta prowincji nadreńskiej dra Fuchsa, sekretarza urzędu spr. zagr. Rzeszy dra Brandenburga. Również Lufthanza wysłała trzymotorowy własny aparat. Samolotom towarzyszył Zeppelin, którego pojawienie się nad miastami Nadreuji wywoływało niebywały entuzjazm.

---o---

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lipca. (Z). Z Piotrkowa donoszą: Pod Piotrkowem wywrócił się autobus kursujący między Piotrkowem a Łaskiem. Wśród rannych znajduje się sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, Stefański.

---o---

ECHA KATASTROFY OKRĘTOWEJ.

Białogród, 7. lipca (PAT) Okręt Karageorgowicz, który uległ katastrofie, wiózł na swoim pokładzie grupę sokołów czechosłowackich i polskich. W katastrofie poniosło (co? śmierć? Red.) 3 obywateli czechosłowackich i jugosłowiańskich. Z Szuszaku donoszą, że „Messagerie Adriatique" wysłało do Zadar dwa statki, które przywiozą ocalonych pasażerów okrętu. Wiadomość o samobójstwie kapitana okrętu Karageorgewicz okazała się nieprawdziwą. Wśród 17 rannych jest 7, którzy odnieśli ciężkie rany. Członkowie wycieczki sokołów polskich uniknęli złych skutków katastrofy i powracają do ojczyzny.

Białogród, 7. lipca (PAT) Aga Awala podaje z Susaku: Dyrekcja Towarzystwa Żeglugi okrętowej na Adrji wysłała dwa okręty do Zary, których zadaniem jest wziąć na swój pokład pasażerów parowca „Karageorgewicz".

Według dotychczasowych danych, zabitych zostało 3 Czechosłowaków i 2 Jugosławian. Z 17-tu rannych jest 7 ciężko.

---o---

Pożar w Pasiecznej.

Stanisławów, 7. lipca (PAT) Dnia 6. bm. wybuchł pożar w domu Wasyla Fokutyna w Pasiecznej, powiat Nadwórna, wskutek czego spalił się dom, w którym mieściła się restauracja i sklep towarów mieszanych. Szkoda wynosi około 60.000 złotych.

---o---

Katastrofalny pożar w powiecie stryjskim.

SZKODA WYNOSI OKOŁO 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Stanisławów, 7. lipca (PAT) Onegdaj wybuchł w zagrodzie Anastazji Bernyk, w gminie Siniatycze (powiat Stryj), pożar, który wskutek posuchy i silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Pastwą pożaru padło 6 domów, 9 stodół, 7 stajni i kilka innych budynków gospodarskich. Szkody wynoszą około 100.000 zł. Pożar spowodował 7-letni chłopak, bawiąc się zapałkami w stodole,

Napad więźniów na aresztantki.

NIESŁYCHANE ZAJŚCIE W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lipca (st) W areszcie w Tomaszowie Maz. istnieją 2 oddziałone od siebie dosyć grubym murem cele. Jedna dla mężczyzn, druga dla kobiet. W areszcie męskim znajdowało się onegdaj 9 mężczyzn, którzy namówieni przez współaresztanta studenta filozofji z Częstochowy, Błaszczyka, przebili dziurę w murze i przeszli do celi żeńskiej. Złoczyńcy w bestjalski sposób zaczęli napastować sześć aresztantek, które wkońcu musiały ulec liczebnej przemocy. Zawiadomione o wypadku rano władze więzienne postanowiły postawić wszystkich aresztantów pod sąd za ten napad.

Upiór düsseldorfski odwołał zeznania.

PRASA PRZESTAŁA SIĘ NIM INTERESOWAĆ, WOBEC CZEGO NIEMA POWODU DALEJ ZMYŚLAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (st) Z Dusseldorfu donoszą, że **wampir düsseldorfski Piotr Kürten odwołał cześć, następnie zaś wszystkie swe zeznania, wobec czego dochodzenie przeciw niemu utknęło.** Kürten zaprzecza wszystkim przypisywanym sobie zbrodniom, do których się uprzednio przyznał i twierdzi, **że niema z niemi nic wspólnego.** Swoją gotowość do zeznawania i obciążania się tłumaczy **chęcią zaimponowania światu.** Reacje w prasie o jego zbrodniach **sprawiały mu niesłychaną przyjemność.** Obecnie wobec ustania zainteresowania się jego osobą w prasie i **wyczerpania się u niego fantazji**, postanowił całą sprawę postawić **na platformie „prawdomowności".**

Wisielec w płonącym lesie.

DENAT PRZED SAMOBÓJSTWEM USIŁOWAŁ PODPALIĆ WIEŚ.

Katowice, 7. lipca (PAT). Onegdaj w południe wybuchł nagle pożar w lasach ks. Pszczyńskiego, niszcząc kilka morgów młodego lasu. Przybyła na miejsce straż pożarna wraz z robotnikami zdołała pożar w ciągu 6 godzin zlokalizować. W czasie akcji ratunkowej znaleziono w lesie wisielca, mężczyznę w wieku około 22 lat, bez dowodów osobistych, które pozwalałyby stwierdzić jego tożsamość. W czasie dalszych dochodzeń ustalono, iż denat przed samobójstwem usiłował podpalić wieś sąsiednią, powodując pożar lasu.

Z powodu 200 złotych

KRWAWE ZAJŚCIE W POWIECI PRZASNYSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. (st) **W powiecie przasnyskim ogromne wrażenie wywarło krwawe zajście, jakie rozegrało się we wsi Dębiny. Do tej wsi przybył onegdaj rano sekwestrator podatkowy Żebrowski w asystencji policji celem dokonania zajęcia za zaległe podatki u rolnika Aleksandra Osowskiego. — Chodziło o należność około 200 zł. — Osowski, jak większość rolników, znajduje się obecnie w trudnych warunkach Prosił o odroczenie terminu płatności do 15 bm. Sekwesrtator nie zgodził się i przystąpił do zajęcia krów. Wówczas wieśniak wpadł w ogromne podniecenie i chwyciwszy kosę, ciął nią jednego z posterunkowych. Ostrze kosy trafiło na skórzaną torbę i nie wyrządziło policjantowi żadnej szkody. W tym momencie zaczął się zażarty bój między policją a Osowskim, któremu do pomocy stanęła żona, obrzucając policjantów kamieniami. Ze strony policji padło kilka strzałów. Jeden z nich ugodził Osowskiego, który padając, zranił się jeszcze ciężko kosą, trzymaną w ręce. Przewieziony do szpitala, po kilku godzinach zmarł. Wieść o tem zajściu lotem błyskawicy rozeszła się po okolicznych wsiach. Przed komendą policji w Przasnyszu zebrał się tłum ludzi, domagając się ukarania przod. Świderskiego i jednego z posterunkowych. — Demonstranci wdarli się do lokalu, zdemolowali jego urządzenie, poczem pomaszerowali pod starostwo. Dopiero zawezwany z pobliskiego Ciechanowa szwadron ułanów przypuścił szarżę na demonstrantów i zdołał ich rozpędzić. Śp. Osowski był siostrzeńcem ks. kard. Kakowskiego.**

KATASTROFA LOTNICZA.

Londyn, 7 lipca. (PAT.) Z St. Johns w Nowej Funlandji donoszą o **katastrofie aeroplanu „Dehavilland Mote"** na którym dokonano w swoim czasie wspaniałego lotu nad Atlantykiem. Aparat został zniszczony.

---o---

POMNIK KU CZCI LEGJONISTÓW POLSKICH W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 7. lipca. (PAT). W roku ubiegłym, w **80 rocznicę węgierskiej walki o niepodległość**, zaproponowało Stowarzyszenie Legjonistów w Budapeszcie, aby wznieść w Budapeszcie pomnik ku pamięci **10.000 legjonistów polskich, którzy brali udział w roku 1849, w bojach o wolność Węgier.** Propozycję tę uzupełnił Albert Nyary, prezes Stow. węgiersko-polskiego, aby pomnikiem tym uczcić także pamięć legjonistów polskich z wojny światowej, w szczególności **II. brygady Legjonistów polskich, która powstrzymała napad rosyjski w Karpatach pod Marmaros-Sziget.**

Projekt ten jest bliski zrealizowania.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu pomnikowego, zwołanem przez prezesa okręgowego Wojciecha Buczańskiego, prezesa kasynowego Karola Haltera, barona Nyary i Ferd. Miklossi, przedstawił profesor Koloman Lux **projekt pomnika**, opracowany przez dra Belę Bewilaqa. Projekt pomnika o wysokich walorach artystycznych, uwzględniający motywy polskie został przez komitet przyjęty, o czem powiadomione zostaną miarodajne koła, społeczeństwo polskie i związki Legjonistów.

Pomnik stanie w **Budapeszcie**, w X. okręgu miasta na placu przed kościołem polskim.

---o---

Z NIKIM NIE MOGĄ ŻYĆ W ZGODZIE.

Gdańsk, 7. lipca. (PAT). Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach pojawiły się w prasie litewskiej liczne ataki **skierowane przeciwko Rzeszy niemieckiej** z powodu jej ustawicznego mieszania się do spraw kłajpedzkich.

---o---

RADA PAŃSTW. INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. (Z) Dyrektor departamentu konsularnego w MSZ., **p. Łukasiewicz został powołany do rady państwowego Instytutu Eksportowego jako przedstawiciel tego Ministerstwa.**

---o---

KOMUNIŚCI OBRZUCILI KAMIENIAMI STAHLHELMOWCÓW.

Berlin, 7. lipca (PAT) Z Bremy donoszą. Dziś wieczorem, w kilku punktach miasta doszło w czasie pochodu stahlhelmowców do krwawego starcia między policją a komunistami, którzy gradem pocisków zaatakowali maszerujące oddziały stahlhelmowców. Policja musiała użyć broni siecznej. Aresztowano 25 osób.

---o---

Awanse w Izbie skarbowej I. we Lwowie

w terminie lipcowym 1930 r.

Lwów, 8. lipca.

Ministerstwo Skarbu zamianowało: Dra Adama **Piaseckiego**, radcę skarbowego w VI. st. sł., kierownika Wydziału I. Izby skarb. I. we Lwowie naczelnikiem Wydziału I. Izby skarb. I. we Lwowie w VI. stopniu służbowym.

Tadeusza **Wojdała**, rewizora akcyzowego w VI. st. sł., naczelnikiem Wydziału IV. Izby skarbowej I. we Lwowie w VI. stopniu służbowym, dalej referendarzy w VIII. st. służbowym: Dra Karola **Mahla**, Jana **Barana**, Karola **Mroczkowskiego**, Bronisława **Piotrowa**, Stanisława **Szapajkę**, Janusza **Delikowskiego** — referendarzami w VII st. sł. — następnie referendarza miernictwa w VIII. st. sł. Jakóba **Steinberga** — referendarzem miernictwa w VII. stopniu służbowym, Adama **Dziurzyckiego**, księgowego w VIII. st. sł., księgowym w VII. st. sł. — asesorów w VIII. st. sł.: Grzegorza **Agopsowicza**, asesorem w VII. st. sł., Jana **Grabowskiego** i Ignacego **Huczyńskiego**, asesorami w VII. stopniu służbowym.

Prezes Izby skarbowej I. we Lwowie zamianował: **Sekretarzy** w IX. stopniu służbowym: Dymitra **Krajnika**, Józefa **Kurka**, Eugenjusza **Rudnickiego**, Jana **Mathiasza**, Mikołaja **Solskiego**, Mieczysława **Kustronia**, Józefa **Gorczycę** i Michała **Łuszczkiewicza**, asesorami w VIII. stopniu służbowym. **Kontrolerów** w IX. st. służbowym: Alfreda **Groegera**, Ludwikę **Woźniakowską**, Władysławę **Kisielewską**, Janinę **Sikorską**, Józefa **Bętkowskiego**, Zofję **Nowakową**, Witolda **Zarzyckiego**, Jana **Greba** i Irmę **Mikulecką** — kontrolerami w VIII. stopniu służbowym. **Kontrolerów** w IX. stopniu służbowym: Mojżesza **Kriegla**, Stanisława **Nowotarskiego**, Jana **Kowalowa**, Edwarda **Gałuszkę**, Władysława **Radzika** i Antoniego **Penara** księgowymi w VIII. stopniu służbowym. **Komisarzy kontroli skarbowej** w IX. stopniu służb.: Jana **Bukowskiego**, Jana **Korykorę**, Józefa **Pykosza**, Edwarda **Urbańskiego**, Edwarda **Lisińskiego** i Jana **Jankowskiego** — inspektorami Kontroli Skarbowej w VIII. st. sł. **Asystentów rachunkowych** w X. st. sł.: Marję **Boossównę**, Stanisławę **Godekównę**, Piotra **Faściszewskiego**, Franciszka **Bolanowskiego**, Jana **Tuczapskiego**, Stefana **Koleka** i Franciszka **Zalewskiego** — kontrolerami w IX. stopniu służbowym. **Komisarza Kontroli Skarbowej** w X. stopniu służbowym Stanisława **Funcza** — komisarzem Kontroli skarb. w IX. stopniu służbowym. **Sekretarzy** w X. st. służbowym: Władysława **Nahlika**, Zygmunta **Szemirskiego**, Kazimierza **Migielskiego** i Marcina **Nalepę** — sekretarzami w IX. stopniu służbowym. **Rysowników katastralnych** w X. st. służbowym: Józefa **Borkowskiego** i Hugona **Golcha** — adjunktami katastralnymi w IX. stopniu służbowym. **Rejestratorów** w X. stopniu służbowym: Ludwika **Rożkiewicza**, Józefa **Kapłońskiego**, Bronisławę **Kudelkównę**, Zofję **Iwanowską**, Jadwigę **Piątkowską**, Michała **Grubryna**, Marję **Lipczyńską**, Władysławę **Blicharską**, Konstancję **Sabatównę**, Wandę **Pisiewiczównę**, Adelę **Sołtysikową**, Ludwika **Woźniaka**. Wandę **Koncewiczównę** i Otylję **Krämerową** adjunktami kancelaryjnymi w IX. stopniu służbowym. **Sekwestratorów podatkowych** w X. stopniu służbowym: Jana **Smolińskiego**, Adama **Gryniewicza**, Władysława **Mochylskiego**, Hieronima **Jaszowskiego** i Józefa **Głogowskiego** — starszymi sekwestratorami podatkowymi w IX. st. sł.

Ponadto Prezes Izby Skarbowej I. we Lwowie zamianował 22 kancelistów w XI. stopniu służbowym — rejestratorami w X. stopniu służbowym, 5 sekwestratorów podatkowych w XI. st. sł. — sekwestratorami podatkowymi w X. stopniu służbowym i 1 sekwestratora podatkowego w XII. st. sł. — sekwestratorem podatkowym w XI. stopniu służbowym

Z DNIA.

Ile wart ten dokument?

Lwów, 8 lipca.

Policyjna służba informacyjna, przeznaczona dla prasy, doznała w swoim czasie gruntownej reorganizacji. To, co przez dziesiątki lat było dobre i nie wywoływało z żadnej strony zastrzeżeń, uległo zniesieniu, ustępując miejsca nowemu systemowi. Nazwijmy go biurokratyczną centralizacją. Niedomagania, wynikające z tej inowacji, wywoływały liczne protesty, po których stale obiecywano coś tam „usprawnić" i „udoskonalić". W rezultacie przecież całe informowanie prasy ograniczone zostało do wydawania jej codziennych biuletynów, będących dokumentem i jedynem oficjalnem źródłem wiadomości.

Taki biuletyn doniósł przed kilku dniami o wypadkach kradzieży w kabinach nad „Świtezią". Niczego nie dodając, podaliśmy tę wiadomość. Nazajutrz dzwoni zarządca „Świtezi" (nawiasem mówiąc, telefonowanie jest także sztuką, wymagającą znajomości pewnych elementarnych form) i twierdzi, że wiadomość jest fałszywa. Powołujemy się na urzędowy komunikat policyjny i odsyłamy irytującego się kwerulanta do Urzędu śledczego, jako źródła informacji. Po jakimś czasie donosi nam ów zarządca, że Urząd śledczy wyparł się, jakoby coś w sprawie tych kradzieży podawał, żąda sprostowania i grozi adwokatem.

Adwokata oczywiście nie lękamy się, mając czarno na białem wypisany urzędowy komunikat. Ale mimowoli nasuwa się pytanie: Kto kłamie? Wypada wierzyć zarówno dokumentom policyjnym, jak zapewnieniom interesowanego, zarówno Urzędowi śledczemu, gdy pisze, że były kradzieże, jak również Urzędowi śledczemu, gdy mówi, że nic nie napisał.

Wszystko to jest bardzo dziwne. W małem miasteczku o patrjarchalnych stosunkach i bujnie kwitnącem plotkarstwie byłoby to od biedy w porządku. Ale w wielkiem mieście pewne metody i pewni ludzie — rażą. A czasem nawet przerażają.

—o—

Sjoniści radykalni wobec sprawy palestyńskiej.

Lwów, 8. lipca.

(jp) W związku z wytworzoną obecnie sytuacją polityczną w Palestynie, odbędzie się w grudniu br. Kongres sjonistyczny. Celem omówienia zagadnień mających być przedmiotem kongresu, jakoteż taktyki obozu, został na 12, 13. i 14 lipca naznaczony we Lwowie II. światowy Zjazd radykalnych sjonistów. Komitet organizacyjny tego zjazdu, w dążeniu do uświadomienia opinji publicznej naszego miasta o zadaniach i celach zjazdu, zaprosił w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy lwowskiej na konferencję, na której była licznie reprezentowana prasa polska, żydowska i ukraińska.

Zagaił konferencję imieniem Komitetu organizacyjnego dr. R. Insler, prezes Zrzeszenia Rad sjonistów na Wsch. Małopolskę. Po zwięzłem przemówieniu oddał głos przybyłemu z Warszawy posłowi **Grynbaumowi**, który z kolei nakreślił **koncepcję wszechświatowego ruchu sjonistycznego w kierunku budowy w Palestynie państwa żydowskiego** oraz stanowisko angielskich władz mandatowych jakoteż stosunki panujące w Egzekutywie sjonistycznej.

Po przemówieniu dr. Grynbauma, rozwinęła się ożywiona dyskusja, podczas której poseł Grynbaum dawał odpowiedzi na interpelacje reprezentantów prasy.

CO MOWI NEMO.

Muzyka drukarni.

LUBIĘ WIECZOREM ZNALEŹĆ SIĘ W DRUKARNI,
GDY WSZYSTKIE KASZTY PRACUJĄ PRZY ŚCIANACH
I GDY DRUKARZE, MUZYKANCI CZARNI
NA SWYCH STALOWYCH KLAPIĄ FORTEPIANACH.

SENS TEJ MUZYKI NIE WSZYSTKIM DOSTĘPNY
GDY W DZIENNIKARSTWIE CZŁOWIEK ZĘBÓW NIE ZJE.
INNĄ RYTMIKĘ MA ARTYKUŁ WSTĘPNY,
INNĄ KRONIKA, A INNĄ POEZJE.

WĘDRUJĄ CZCIONKI JEDNOSTAJNYM RUCHEM
I CZASEM ZATNĄ SIĘ W ZGRZYTLIWYM CHRZĘŚCIE,
A JA WNET ŁOWIĘ SWOJEM CZUŁEM UCHEM
MORD, SAMOBÓJSTWO, LUB INNE NIESZCZĘŚCIE.

CZASAMI SZCZĘŚCIE JASNĄ TWARZ UKAŻE,
TO ZNOWU ŚMIERĆ SIĘ WYCHYLA Z UKRYCIA.
NA SWYCH KLAWISZACH GRAJĄ MASZYNKARZE
WIELKĄ SYMFONJĘ WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA.

Z Polski do Węgier.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI KOLEJOWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 8. lipca.

W wydziale handlowo-taryfowym tut. Dyrekcji kolejowej obraduje od dnia 3. lipca br. **międzynarodowa komisja urzędnicza**, składająca się z przedstawicieli kolei jugisłowiańskich, rumuńskich, węgierskich i polskich. Komisja opracowuje **taryfę osobową węgiersko-rumuńską tranzytem przez Czechosłowację i Polskę**, ponadto zajmuje się **ostatecznem wykończeniem taryf osobowych polskiej, węgierskiej i jugosłowiańskiej**, oraz **uproszczeniem odprawy osób z Polski do Węgier pociągiem pospiesznym** przez Ławoczne.

Konferencja ta ma na celu przysporzenie publiczności udogodnień i ułatwień przy podróżach zagranicznych między odnośnymi państwami.

Skromna dama w czarnej sukni...

Wizyta dziennikarki u ekscesarzowej Zyty.

W ustronnym zamku belgijskim.

Lwów, 8 lipca.

(=) Pewna dziennikarka austrjacka odwiedziła niedawno eks-cesarzową Zytę w Belgji i tak opisuje swoje wrażenia:

Gdy się chce w Belgji dowiedzieć o miejscu pobytu eks-cesarzowej Zyty, można być pewnym, że w 9 wypadkach na 10 pytanie pozostanie **bez pozytywnej odpowiedzi.** Jeśli się nawet wymieni nazwisko **księżnej de Bąle** — tak się oficjalnie nazywa Zyta w Belgji — trudno się do niej dopytać. Ekscesarzowa żyje bowiem w **najzupełniejszem odosobnieniu** na zamku **Steenockerzeel.** Wreszcie jednak dostałam się do **ustronnej miejscowości.**

Szeroka, lecz krótka aleja prowadzi z gościńca do zamku, leżącego **malowniczo** na wyspie. Zapadł już wieczór, a zamek w mrokach zbliżającej się nocy wyglądał zupełnie, jak **więzienie.**

Ciężką bramę otwiera służący belgijczyk i prowadzi mnie do pokoju, bardzo skromnie i bezpretensjonalnie urządzonego. Po chwili zjawia się długoletni szambelan ekscesarzowej **baron Gudenus** i jego małżonka. Prowadzą mnie oni do małego saloniku, gdzie zapoznaję się z kaznodzieją zamkowym **O. Augustynem.** Niebawem rozpoczyna się swobodna pogadanka o rzeczach obojętnych... Po kilku minutach ktoś oznajmia: **Jej Cesarska Mość prosi!...**

Otwierają się drzwi do przyległego, wielkiego salonu i ekscesarzowa zbliża się z uśmiechem do mnie. Ma na sobie **skromną, czarną suknię,** pozbawioną wszelkich ozdób. Tylko na palcu świeci **złota obrączka ślubna.** Zyta zmieniła uczesanie — włosy są gładko ułożone, nadając jej wygląd **kobiety dzisiejszej.** Pozatem nie bardzo się postarzała, wygląda **młodo i świeżo...** Salon, w którym siedzimy, jest pokojem bardzo pięknym i wytwornie urządzonym...

Ciekawa rozmowa.

— Nieprawdaż, **piękny pokój?** — mówi Zyta, jakby odgadując moje myśli. To istotnie szczęście, że znalazłam wreszcie pomieszczenie w każdym względzie dla nas **odpowiednie...** Właściwie jednak tylko salon i jadalnia są obszerne; sypialnie to małe, choć ładniutkie **pokoiki,** w których dzieci mieszczą się po dwoje. Ale przebywamy tutaj tylko **w zimie...** Na lato wracamy — co też uczynimy niebawem — do **Lequeitio,** gdzie ubikacje są **olbrzymie, a plaża wspaniała...**

— W jaki sposób Wasza Cesarska Mość dostała się z tak odległego miejsca jak Lequeitio do takiego **ustronnego zakątka?**

— To był przypadek... **Markiz de Crois,** do którego należy ten zamek, przebywa zwykle w zimie w swych **posiadłościach we Francji.** Gdy się dowiedział przez mych przyjaciół, że szukałam odpowiedniego locum w Belgji, ofiarował mi **tu stałą gościnę na okres zimowy...** Warunki były tak dogodne, że je przyjęłam... Chodziło o to, aby ze względu na **studja mego najstarszego syna,** być blisko Brukseli i Lowanjum...

— Jak się przedstawiają te studja?

— Syn mój, Otto już na drugim semestrze jest inskrybowany w uniwersytecie lowańskim i jest **zachwycony swym wyborem.** Maturę zdał w Lequeitio. Pierwszy semestr poświęcony był **filozofji...** Obecnie zajmuje się **biologją i chemją,** gdyż te nauki specjalnie go interesują... O ile utrzyma się to jego zainteresowanie dla nauk przyrodniczych, to być może, że będzie w tym duchu **kontynuować studja** także na innych uniwersytetach....

— A inne dzieci?

— Rozwijają się doskonale... Dbam zarówno o stronę **umysłową, jak fizyczną...** Mamy tutaj w Steenockerzeel dwa korty tennisowe... W okolicy są również idealne drogi dla kolarzy... Otto codziennie rano udaje się rowerem do pobliskiego **Grotenburgha,** skąd kolej go jedzie do Lowanjum... Wyjeżdża około 6 rano, wraca dopiero późno popołudniu... Tylko wieczorem i w niedzielę **gromadzimy się razem,** uprawiając przedewszystkiem muzykę... W zimie byliśmy jedyny raz w Brukseli na koncercie...

Podczas gdy cesarzowa opowiada jeszcze o nauce **trzech starszych chłopców w gimnazjum jezuickiem św. Michała w Brukseli i najstarszej córki, Adelhaidy,** uczęszczającej do gimnazjum żeńskiego również w tem mieście — otwierają się drzwi i wchodzi **ośmioro dzieci** i wita się ze mną...“

—o—

Z naszych zdrojowisk.

Moje wrażenia z podróży do Krynicy.

Apel do kuracjuszy.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Krynica, w lipcu.

Mieszkam stale we Lwowie. W ostatnich tygodniach idąc ulicą Akademicką zauważyłem napis: „Tu udziela się informacji w sprawach wyjazdu do (wymieniona miejscowość zagraniczna)“. Zadziwiła mnie ta **propaganda obcych zdrojowisk u nas w kraju** i zadałem sobie pytanie, czy zagranica byłaby **tak tolerancką wobec nas** i zezwoliła na propagandę naszych zdrojowisk. Następnie zadałem sobie pytanie, czy **nasze zdrojowiska wytrzymują krytykę w porównaniu z zdrojowiskami zagranicznemi.** Postanowiłem przeto zwiedzić pierwsze w Polsce zdrojowisko, Krynicę. Poinformowano mnie, że najdogodniejsze połączenie ze Lwowa istnieje **o godzinie 6.35 wieczorem.**

Na dworcu zauważyłem, że dbały zarząd kolejowy zaprowadził **wóz turnusowy wprost do Krynicy,** który ułatwia bez przesiadania się wyjazd do tego zdrojowiska. Szkoda tylko, że **zniesiono wozy systemu Breda.**

W Krynicy o godz. 7 rano, gdy wysiadłem z pociągu, odurzyło mnie **powietrze balsamiczne lasów szpilkowych,** znajdujących się w samem centrum zdrojowiska. Las w Krynicy jest **bajecznie utrzymany,** posiada setki dogodnych ławek, doskonałych dróg spacerowych, a dla sercowo chorych, drogi systemu Oertlera. Kąpiele kwasu węglowego, sławny Zuber, kąpiele hydropatyczne, przepiękne położenie Krynicy powoduje, że Krynicę słusznie nazwano **królową wód polskich.** Może ona śmiało konkurować z zagranicznemi badami, a to tem bardziej, że w ostatnich latach powstały w Krynicy **dziesiątki will urządzonych z wszelkim nowoczesnym komfortem.** Jako najpiękniejsze wille zasługują na wzmiankę Lwigród, Felicja, Marja, Reduta, Soplicowo i t. d.

Wobec tego stanu rzeczy nasuwa się pytanie, czy społeczeństwo nasze nie należałoby wychować, aby poznało ono **wartość leczniczą zdrojowisk krajowych** i nie pod przymusem paszportowym, lecz dobrowolnie, we własnym interesie, **nie wyjeżdżało za granicę w tych wypadkach, kiedy leczenie w kraju jest możliwem.** Należy bowiem pamiętać, że wywieziony na cele lecznicze grosz nie wraca więcej do kraju. Jeżeli przyjmiemy, że tylko sto tysięcy osób, to jest, że zaledwie 1/3 część jednego procentu ludności kraju wyjeżdża niepotrzebnie za granicę, gdzie koszta utrzymania, leczenia **kosztują przeciętnie 300 dol. od osoby, to otrzymujemy wydatek około 270,000.000 czyli 1/4 część wszystkich naszych pieniędzy, będących w obrocie.** Ten niepotrzebny wywóz pieniędzy za granicę przyczynia się **do zubożenia kraju,** do braku gotówki i zastoju ekonomicznego.

Po przemyśle budowlanym, przemysł zdrojowy ma u nas **doniosłe znaczenie ekonomiczne.** Posiadając w kraju kilkadziesiąt znakomitych zdrojowisk moglibyśmy za przykładem Szwajcarji stworzyć u nas **ruch obcych,** któryby ściągał do kraju setki miljonów i zrobiłby z Polski kraj ekonomicznie silny i bogaty, a więc dużą Szwajcarję pod względem materjalnym nie zależną od innych państw. My nie doceniamy wartości ekonomicznej naszych zdrojowisk, nie doceniamy ruchu obcych i za mało wagi poświęcamy temu zagadnieniu. **Za granicą na propagandę turystyki i zdrojownictwa wydaje się setki miljonów,** u nas nic się nie robi i dlatego zagranica nie zna naszych bogactw natury, a nawet i nasi lekarze znają z czasów dawniejszych zdrojowiska zagraniczne, lecz nie zapoznali się ze zdrojowiskami krajowemi ze szkodą dla Państwa i ze szkodą dla chorych.

Alfa.

Z żalu za zmarłym mężem.

Lwów, 8. czerwca.

(?) Wczoraj targnęła na swe życie wypijając roztwór karbolu i jodoformu, niejaka **Zofja Kwapińska,** zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 82. Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą do Szpitala gdzie w godzinę po przewiezieniu wśród wielkich męczarni zmarła. Denatka popełniła samobójstwo z żalu za niedawno zmarłym mężem.

Napad na ul. Żółkiewskiej

Lwów, 8 lipca.

(?) Pan **Władysław Czerneńko,** zamieszkały w Zniesieniu, zabawiał się wczoraj w restauracji niejakiego Mitelmana przy ul. Żółkiewskiej. Po wesołej zabawie uznał, że **już czas najwyższy wracać do domu.** Atoli gdy wyszedł z restauracji **napadło go 3 nieznanych mu osobników, z których jeden uderzył go laską po głowie, a drugi przebił mu lewą łopatkę nożem.** — Pan Czerneńko głośno wołał o pomoc, co słysząc **napastnicy natychmiast się ulotnili.** Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Śmierć od pioruna.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w lipcu.

(K). Ostatnio przeszła przez okolice Złoczowa **silna burza z piorunami.** Jeden z piorunów **zabił Anastazję Zasztowicz,** wieśniaczkę w Horodyłowie, w chwili, gdy ta przechodziła drogą obok własnej zagrody.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Cherchez la femme.

Szczegóły krwawej zbrodni w szynku.

Lwów, 8. lipca.

(?) Wczoraj podaliśmy o mrożącym krew w żyłach wypadku, jaki wydarzył się w szynku N. Grünfelda przy ul. Janowskiej. Mianowicie pisaliśmy o ojcobójstwie, jakiego dokonał Stan. Kwieciński, notowany złodziej, który flaszką zabił ojca i ciężko poranił drugiego uczestnika zabawy, niejakiego Wilmana. Obecnie możemy podać powody sprzeczki między ojcem, a synem, która w konsekwencji doprowadziła do zabójstwa.

Wilman, emer. maszynista kolejowy, niedawno ożenił się. Wybór jego nie był szczęśliwy, bowiem żona jego, przed ślubem rejestrowana dama lekkich obyczajów, po ślubie wcale się nie poprawiła. Utrzymywała bowiem stosunek z młodym Stanisławem Kwiecińskim. O stosunku tym dowiedział się mąż, który sam obawiając się wystąpić przeciwko Stanisławowi Kwiecińskiemu, poskarżył się jego ojcu, a swemu przyjacielowi Piotrowi.

W niedzielę, podczas gdy wspólnie wszyscy zabawiali się w szynku Grünfelda, Piotr Kwieciński począł czynić wyrzuty synowi, że jest kochankiem żony jego przyjaciela i prosił go, by stosunek ten zerwał. Młodszy Kwieciński, czując jednak na sobie spojrzenie Bronisławy Wilmanowej, wręcz oświadczył ojcu i mężowi, że o zerwaniu stosunku niema mowy. Wówczas zirytowany Piotr Kwieciński uderzył syna w twarz. Stanisław rzucił się na ojca i począł go okładać flaszką z piwa po głowie tak długo, aż ten zbroczony krwią padł bez przytomności na ziemię. Następnie, zdaje się, pod wpływem Bronisławy Wilmanowej, zabójca targnął się na kolejarza i jego począł także okładać flaszką po głowie, dopomagając sobie przy tem nożem. W bójce tej wzięła udział Bronisława, stając po stronie swego kochanka. Zależało jej bowiem, aby ten usunął ze świata znienawidzonego przez nią starego męża, by mogła bez przeszkody kontynuować stosunek swój z Stanisławem Kwiecińskim.

Policja aresztowała prócz Stanisława Kwiecińskiego także Bronisławę Wilmanową.

Wilman przywieziony do szpitala w niedzielę wieczór, przez cały poniedziałek nie odzyskał na chwilę przytomności i jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Trzykrotne wesele.

ZAŁOŻYCIEL TRZECH OGNISK DOMOWYCH.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 8 lipca.

(=) Trzykrotne wesele? Czyżby tytuł sztuki **Anny Nichols,**, cieszącej się wielką popularnością na scenach amerykańskich i europejskich? Bynajmniej! Chodzi tutaj także o sztukę, ale autorem jej jest — **Życie...**

Dzienniki paryskie donoszą o aresztowaniu **zamożnego komiwojażera, 34-letniego Henryka Lanviera**, pod zarzutem

trzykrotnego małżeństwa.

Mianowicie Lanvier miał w Paryżu **jedną żonę** i był tutaj solidnym pater familias, ojcem **czworga dzieci...** Ponadto jednak, podróżując często w sprawach handlowych, założył sobie jeszcze **dwa inne ogniska domowe:** jedno **w Marsylji**, drugie **w Lyonie** — na szczęście — **oba bezdzietne...**

Kto wie, czy kiedykolwiek owa troistość matrymonialna wyszłaby na światło dzienne, gdyby nie — **Jego Królewska Mość Przypadek...** Sprawił on, że dwie żony Lanviera: marsylijska i lyońska zapoznały się ze sobą w pewnej **miejscowości kąpielowej...** Skoro pokazały sobie nawzajem fotografje „męża" —

bomba wybuchła...

Rozgniewane małżonki postanowiły **wspólnie wystąpić** przeciwko oszustowi... Powierzyły sprawę pewnemu prywatnemu biuru detektywów, a wówczas dowiedziały się rzeczy, które wprawiły je w osłupienie: Lanvier miał **jeszcze trzecią żonę** — — Paryżu!...

Udały się zatem razem do Paryża i odwiedziły potrójnego małżonka, sprawiając mu nader miłą

„niespodziankę"...

Moment tego spotkania przedstawia właśnie nasza rycina...

Oczywista, iż nie skończyło się na awanturze, gdy oszukane kobiety **doniosły o wszystkiem policji...**

Trup na torze kolejowym.

UŁOMNOŚĆ I NĘDZA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w lipcu.

(K). **Zaszedł tu wypadek samobójstwa, który jest przedmiotem ogólnych rozmów i komentarzy. Mianowicie onegdaj około godz. 3-ciej nad ranem znalazł obchodowy Michał Zabłocki na torze kolejowym, na przestrzeni Złoczów-Zarwanica zwłoki 26-letniego Józefa Musiały, zarobnika z Będzina, z uciętą głową i prawą nogą. Przyczyną samobójstwa, wedle twierdzenia Musiały, który w krytycznym dniu przed zamachem rozmawiał z przodown. PP., miała być niemożność znalezienia jakiegokolwiek zajęcia. Przyczyną tego była ułomność, jakiej Musiała uległ w czasie odbywania służby wojsk. w 52 pp. w Złoczowie i odmowa wsparcia ze strony władz wojskowych. Gdy obie próby, które stanowiły cel przyjazdu nieszczęśliwego do Złoczowa zawiodły, denat rzucił się pod pociąg.**

Tragedja młodej nauczycielki.

OTRUŁA SIĘ W OBAWIE PRZED UTRATĄ PRACY.

(Od naszego korespondenta)

Jarosław, w lipcu.

Pochodząca z Jarosławia młoda nauczycielka Stefanja S., córka podurzędnika pocztowego, objęła posadę nauczycielki na Pomorzu i wskutek anonimowego doniesienia miała być zwolniona z posady przez inspektora szkolnego. Zmaltretowana w depresji swej zażyła truciznę i pozbawiła się życia. Rozpacz rodziców po stracie śp. córki jest bezgraniczna.

Z łopatą i siekierą na sąsiada

ZADYSZANY PRZYBIEGŁ ZE SKARGĄ NA POLICJĘ.

Lwów, 8 lipca.

(?) Pan **Arnold Schymelman**, zamieszkały przy ul. Inwalidów 1, żyje w stałej niezgodzie ze swym sąsiadem niejakim N. Matuszewskim. Wczoraj obaj sąsiedzi znowu się pokłócili i Matuszewski wziąwszy sobie do pomocy żonę, którą uzbroił w łopatę, a sam **z siekierą w ręku, rzucił się na swego znienawidzonego sąsiada.** Schymelman widząc tak grożącą przewagę po stronie swego przeciwnika wziął nogi za pas i uciekł z domu. Zdyszany przybiegł na II. Komisarjat P. P., gdzie opowiedział o całem zajściu. Dodał przytem, że boi się wracać do domu i wobec tego szukać będzie sobie musiał noclegu u znajomych względnie krewnych. Dyżurny posterunkowy uspokoił p. Schymelmana, przyrzekając mu, że postara się wpłynąć na Matuszewskiego, by mu dał spokój i poradził mu, by bez obaw wrócił do własnego mieszkania.

Pożar w lesie białohorskim

OD ISKRY Z LOKOMOTYWY ZAJĘŁA SIĘ SKOSZONA TRAWA, PRZYCZEM SPALIŁO SIĘ 2 TYS. MŁODYCH SADZONEK.

Lwów, 8 lipca.

(?) Wczoraj w godzinach popołudniowych **wybuchł pożar w lesie białohorskim.** Z iskry przejeżdżającej lokomotywy **zapaliła się skoszona trawa.** Ogień przerzucił się następnie **na stare pnie drzew i młode sadzonki, trawiąc około 2000 sztuk tych ostatnich.** Przed przybyciem straży pożarnej mieszkańcy Białohorszczy pod przewodnictwem leśniczego Ragana **przystąpili do zlokalizowania pożaru.** Wysiłki ich przy pomocy lwowskiej straży pożarnej zostały w krótkim czasie uwieńczone **pomyślnym rezultatem.** Ogień gaszono jak zwykle w takich wypadkach **ziemią.** Szkody nie da się narazie obliczyć, wynosi przypuszczalnie **około 1500 zł.**

Dusza owadów.

CAŁY ŚWIAT ZWIERZĘCY PRZENIKA WIECZNE UCZUCIE TRWOGI.

Lwów, 8 lipca.

(jp). Niema może drugiego gatunku w świecie zwierzęcym, który byłby owiany taką tajemniczością, jak owady. Jest to największa rodzina wśród tworów zwierzęcych, a najmniej dotychczas przez człowieka zbadana.

W pierwszej linji psychologja owadów jest dla nas jeszcze zupełną niemal tajemnicą, jakkolwiek wiele objawów wskazuje na to, że ich **życie duchowe jest wysoko rozwinięte.** Ciekawe poglądy na tę kwestję wypowiada znany przyrodnik niemiecki, Fryderyk Schnack w wydanem obecnie dziele pt. „Czarodziejski świat motyli".

Autor stawia tezę, iż wszystkie **zwierzęta doznają wiecznego uczucia trwogi.** Na duszę ich — mówi — padł kiedyś, w prapoczątkach istnienia, złowrogi cień, który **zaciemnił ją elementarnym lękiem.** Lęk ten widzimy w oczach wszystkich zwierząt wyższego rzędu, od najdumniejszych i najbardziej krwiożerczych, aż do łagodnych i pokornych. Możnaby mniemać, że w podświadomości ich tkwi stale wspomnienie **wygnania z raju ziemskiego,** w którym jagnię spoczywało bezpiecznie obok lwa.

Czy i owady doznają tej trwogi? Uczony przyrodnik, który zarazem umie być poetą, odpowiada na to twierdząco. Owady są wystawione na **niezliczone niebezpieczeństwa, tak ze strony innych gatunków, jak i nawet w swojej własnej rodzinie.** Poszczególne bowiem gatunki toczą ze sobą najokropniejsze, nieubłagane walki, w których ciągle **giną miljardy tych stworzeń, zawdzięczających swoje trwanie jedynie olbrzymiej sile rozrodczej.**

A należy przytem stwierdzić — powiada dalej przyrodnik — że w świecie zwierzęcym **niema stworzeń bardziej bezbronnych, jak właśnie owady,** poza niewielką liczbą gatunków. A w przeciwieństwie do tego, kto się bliżej przypatrzy ustrojowi owadów, będzie zdumiony ich **przedziwnem uzbrojeniem.** Wszak są one opatrzone zarówno **w broń zaczepną, jak i odporną.** Mają one rogi, kolce, tarcze, lance i halabardy, igiełki, ostre kłujące włoski itp. Ale są to tylko **pozory uzbrojenia,** jakgdyby broń papierowa. Nie może ona sprostać ani ostrym dziobom i szponom ptaków, ani napaści czworonogów.

W jakim zatem celu obdarzyła natura owady tem, jakoby teatralnem ukostjumowaniem? Odpowiedź autora jest istotnie oryginalną niespodzianką. Wszystkie te sztylety, szpilki, halabardy, rogi, lance i inne bronie, jakie u nich widzimy są tylko rodzajem fetyszów, są to niejako środki **czarodziejskie, któremi pragną zażegnać niebezpieczeństwo.**

Bo owady — zdaniem Fryderyka Schnacka — żyją, jak wszystkie prymitywne istności, **w świecie, zaludnionym demonami. Trwoga przyjmująca ich duszę** była tak potężna, iż wcieliła się **w te organy pozornej obrony.**

Temu samemu czynnikowi psychicznemu przypisuje autor tej ciekawej książki **prawo mimikry, tak wyraźnie występującej wśród owadów,** to znaczy szukanie ochrony przez niebezpieczeństwem przez przybieranie barw otoczenia.

Wędrował 8 miljonów lat.

ODKRYCIE „POŁAWIACZA GWIAZD".

Lwów, 8 lipca.

Za najbardziej odległe dziedziny wszechświata (oczywiście w naszem ograniczonem pojęciu o odległości) uważać należy tzw.

mgławice spiralne,

przedstawiające dla astronomów **bardzo ciekawy przedmiot badań.** To, co wiemy o tych niesłychanie odległych światach, zawdzięczamy dopiero badaniom lat ostatnich, a zwłaszcza udoskonaleniu **fotografji astronomicznej.**

Na tem polu położył wielkie zasługi astronom z Heidelbergu, znany „poławiacz gwiazd", **Maks Wolf.** Niedawno zrobił on — jak o tem już pokrótce donieśliśmy —

interesujące odkrycie,

dotyczące mgławicy w **konstelacji Panny,** widzialnej **silnemi teleskopami,** a należącej co do siły światła do **8-mej wielkości.** W zagadkowej tej mgławicy astronomowie upatrywali **najbardziej oddalony system ciał niebieskich,** jaki jest wogóle dostrzegalny dla **oka ludzkiego.**

Określenie tej odległości nie było wcale **rzeczą łatwą.** Zwykłe metody astronomiczne, służące do obliczania odległości gwiazd, oddalonych **na jakie „biedne" 100 lat światła** — w tym wypadku okazały się **niedostateczne.** Zastosowano więc **inną metodę,** polegającą na badaniu

zmienności natężenia światła

ciał niebieskich.

Na podstawie tych obliczeń ustalił Wolf, że oddalenie omawianej przez nas mgławicy wynosi olbrzymią sumę

8 miljonów lat światła.

Odległość ta, której człowiekowi nie podobna objąć rozumem, zważywszy, iż rok światła równa się około **dziesięciu bilionom kilometrów,** a więc mgławica Panny odległa jest od nas o **80 tryljonów kilometrów!**

W mgławicy tej Wolf odkrył gwiazdę **12-tej wielkości,** której zdjęcia poprzednich astronomów nie wykazują. Jest to więc spotykany nieraz fakt, że promień owej gwiazdy dopiero teraz dotarł do naszego oka, odbywszy wędrówkę przez przestworza trwającą w tym wypadku **8 miljonów lat.**

Fatalna ulica w Złoczowie.

ŻOŁNIERZ WSKUTEK PRZEWRÓCENIA SIĘ FURY ZŁAMAŁ RĘKĘ I NOGĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w lipcu.

(K). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ dnia 3. bm. żołnierz 12 pap. **Józef Lubaczewski,** który jadąc w szybkiem tempie ul. Tarnopolską, z góry na dół, **wywrócił furę, naładowaną sianem, upadając tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania jednej ręki i nogi, oraz kontuzji na całem ciele.** Po nieszczęśliwym wypadku automobilowym, o którym „Gazeta Poranna" swego czasu doniosła, **jest to już drugi w b. krótkim czasie wypadek na skręcie tej ulicy.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. VII. 1929.

Pan bez skarpetek.

Miałem zawsze abominację do podróżujących agentów, ale od pewnego czasu wprost nienawidzę ich. Czy mam do tego powody, czy nie, proszę rozważyć:

Pewnego dnia, w przeszłym miesiącu wróciłem do domu — ze Lwowa na obiad. Głodny jak wilk. Gdy zaś jestem głodny, jestem mrukliwy i złośliwy. Żona znając mnie i moje słabostki, stara się zawsze, aby, jak tylko wejdę do mieszkania i z nią się przywitam, obiad był na stole. Gdy jem zupę, nie odpowiadam jeszcze na pytania. Dopiero przy mięsie poprawia mi się powoli humor, a przy czarnej kawie mogę być nawet całkiem przyjemny i dowcipny.

Tak samo było tego dnia, o którym chcę mówić. Piłem właśnie kawę i byłem wyjątkowo dobrze dla żony i ludzi usposobiony, gdy służąca uchyliła drzwi jadalni i z tajemniczą miną zakomunikowała, że jakiś pan chce się widzieć z panią, t. j. moją żoną.

Byłem tem troszkę niemile zdziwiony. Tak bowiem, jak moja żona bardzo nie lubi wizyt pań, które tylko mnie mają coś do zakomunikowania i zawsze przy tej sposobności podejrzewa mnie, nie wiedzieć o co, takiem samem prawem i mnie może się nie podobać, gdy jakiś obcy mężczyzna, kiedy ja jestem w domu, pomija mnie i ma jakiś interes do mojej żony. Nie jestem zazdrosny. Broń Boże! Ale nie podoba mi się taki nietakt. Udałem jednak, że nie słyszałem, co powiedziała służąca. Żona również. Gdy jednak służąca jeszcze raz to samo wyraźnie i głośno powtórzyła, a żona mimo to nie ruszała się z miejsca, tylko jakoś dziwnie, jakby usprawiedliwiając się, na mnie spojrzała, opanowałem się i rzekłem spokojnie do służącej:

— Poproś tego pana do salonu! Powiedz, że pani zaraz tam przyjdzie.

Żona też zaraz, niejako na mój rozkaz, przeszła do sąsiedniego pokoju. Nie zabawiła tam jednak chyba więcej niż kilka sekund, gdy usłyszałem jej przeraźliwy krzyk. Wpadłem do salonu. Na fotelu, z przechyloną przez oparcie głową, leżał długi, chudy mężczyzna. Nieogolony, w kołnierzyku chyba z przeszłego miesiąca. Wytarta marynarka i spełzła, spodnie za krótkie, wyświechtane i wystrzępione u dołu. Na nogach bez skarpetek, płócienne, zakurzone, ni to trzewiki, ni to pantofle. Nędzarz.

— Co się stało? — pytam wystraszony żonę.

— Zemdlał — mówi drżąca.

— Kto to?

— Jakiś podróżujący agent.

Tymczasem służąca nadbiegła ze szklanką wody. Natarłem zemdlonemu czoło i pierś. Łypnął jednem okiem, ale je zaraz przymknął. Wlałem mu do ust czarnej kawy. Łypnął jednem i drugiem, ale znów opadły mu powieki. Gdy mu jednak zaaplikowałem kieliszek cytrynówki, domowej fabrykacji, odrazu oprzytomniał.

Przeprowadziliśmy go do jadalni i usadowili wygodnie. Zaczął opowiadać:

Zredukowany, zawodowy oficer. Poza tem bez fachu. Małe dzieci, żona chora. „Podróżuje" z maszynami pończoszkarskiemi. Żaden interes. Choć maszyny pierwszej klasy i niżej cen fabrycznych, bo kupiono całą „partję" na przymusowej licytacji. Ale kto dziś robi pończochy w domu? Chyba bardzo gospodarna i oszczędna kobieta, która chce mieć ładną, ale i solidną pończochę. Takich dziś mało. Wyszedł ze Lwowa o świcie piechotą bez śniadania, a do Zimnej Wody 9 kilometrów. Wczoraj właściwie także nic nie jadł. Chodzi po Zimnej Wodzie od rana i ani jednej maszyny nie może sprzedać. A w dodatku na Osiczynie pokąsał go jamnik jednej nauczycielki, co mieszka w domu z czerwonym dachem. I znów wraca do dzieci i chorej żony. Aż się rozpłakał.

Patrzę na żonę, ma łzy w oczach. Mnie także żal się zrobiło nieszczęśnika. Przytem oficer, może i bohater. Ponieważ z obiadu nic nie zostało, pytam, czy nie napiłby się herbaty i nie zjadł chleba z masłem. Chce mnie w rękę pocałować. I znowu, łapczywie łamie chleb i popijając herbatę, już o sobie nic nie mówi, tylko lituje się nad swoją rodziną. Płacze, a łzy rzeźbią mu bruzdy na okurzonych policzkach. Moja żona manipuluje chusteczką niby koło nosa, a mnie jakoś głupio się robi.

Aby przerwać nieprzyjemną sytuację i cośkolwiek powiedzieć, pytam, ile zarabia na każdej maszynie. Odpowiada, że pierwszą ratę, tj. 25 złotych. Waham się przez chwilę. Patrzę ukradkiem na żonę, a ona na mnie: zrozumieliśmy się. Wyjmuję 25 zł. i podpisuję zamówienie.

Teraz już całkiem przyszedł do siebie. Po trzeciej herbacie nawet przestał mówić o żonie i dzieciach, dałem mu bowiem na pocieszenie jeszcze jeden kieliszek cytrynówki.

Mnie również jakoś lekko na sercu się zrobiło, gdyż spełniłem chrześcijański uczynek i głodnego nakarmiłem.

Siedzimy więc i gwarzymy o ciężkich czasach. Przerywa nam miłą pogawędkę służąca, oznajmiając, że przyszła panna Drogowska. Prawdziwa przyjaciółka mojej żony, bo żona nie jest o nią zazdrosna. Prosimy ją do jadalni. Wchodzi, ale zatrzymuje się w drzwiach, jakby wystraszona czy zdumiona. Nagle, ta zresztą całkiem przyzwoita i spokojna niewiasta, rzuca się z furją na naszego gościa:

— A pan co tutaj robi?

— Sprzedaję maszynę — odpowiada spokojnie. Nawet śmieje się.

— — — — — — — —

Wiecie, co się okazało? Także i pannie Drogowskiej, która już jedną pończoszkarkę dostała w prezencie od ciotki, sprzedał maszynę. Zjadł przytem obiad, odegrawszy tę samą, co u nas głodową komedję.

Pożegnaliśmy się z nim szybko i zimno. Byłem mocno upokorzony. On— bynajmniej! Do wieczora dowiedziałem się, że tego samego dnia w Zimnej Wodzie sprzedał 7 maszyn, zjadł dwa pierwsze śniadania, dwa drugie, obiad u p. Drogowskiej, u mnie wypił wódkę i herbatę, a podwieczorek u jednej wdowy. Kolację mógł już zjeść nawet u Żorża, gdyż w jednym dniu zarobił 175 zł.

Na drugi dzień zjawił się u mnie w redakcji wyświeżony, ubrany jak model w żurnalu.

Prosił o polecenie do pewnej znanej mi firmy, gdzie dawano 50 proc. od zamówienia. Poleciłem go, bo na to zasłużył. Przyrzekł mi za to solennie, że odtąd ani mnie, ani mej żony „podróżując" nie odwiedzi.

ar.

KRONIKA

8 LIPCA **Wtorek** **Elżbiety**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI

Wtorek, 8-go lipca o godzinie 8 mej „Dzielny wojak Szweik" — zniżki ważne, wyst. dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 8. lipca teatr zamknięty.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość Księcia Sergjusza" oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości" i „Ramon Novarro".

CHIMERA: „Wiosenna miłość".

COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

FATAMORGANA: „Z ramion w ramiona" oraz „Riff i Roff jako strażacy".

GRAŻYNA: „Grzesznica z Montparnasse".

KOPERNIK: „Student" oraz „Mały Zadatek".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Bohaterowie Ognia"

MARYSIEŃKA: „Student" oraz „Mały Zadatek".

OAZA: „Na froncie nic nowego" oraz „Kłopot z pannami na wydaniu".

PALACE: „Baśń o miłości" i „New York w nocy" (dźwiękowy).

PAN: „Wieczna miłość".

PASAŻ. „Bitwa pod Skagerak" oraz „Tajemniczy zabójca".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

UCIECHA: „Kochankowie" — oraz „Trzy Namiętności".

—□—

Wiadomości teatralne.

Ostatni gościnny występ Leona Wyrwicza w „Szwejku" odbędzie się we wtorek, 8-go bm. — Wobec niebywałego powodzenia sztuki udało się Dyrekcji, po usilnych staraniach, zatrzymać jeszcze we Lwowie znakomitego artystę, który bezpośrednio po swoim dzisiejszym występie, udaje się do Warszawy, gdzie w „Teatrze Polskim" będzie kreował kapitalną rolę „dr. Grünsteina". Świetnej reprezentacji artystycznej całego naszego zespołu przewodniczy dyr. Czarnowski, który cudowną swoją grą uwiecznił na długo w sercach i pamięci lwowian, postać „Dzielnego wojaka Szwejka". Na dzisiejsze przedstawienie zniżki ważne.

—o—

Min. Matakiewicz we Lwowie.

Lwów, 8 lipca.

Wczoraj w południe min. robót publ. **Matakiewicz przybył do Lwowa z Poznania, gdzie zwiedził wystawę komunikacyjną.** Przyjazd min. Matakiewicza nosi charakter prywatny.

Jak się dowiadujemy, idzie o **zasięgnięcie porady u min. Matakiewicza, jako wybitnego fachowca w sprawach wodociągowych.** Ze sprawą tą też związane były odbyte w dniu wczorajszym konferencje min. Matakiewicza z wiceprez. Kolbuszowskim i dyr. Aleksandrowiczem.

—o—

Przed dziesięciu laty.

Lwów, 8 lipca.

8 lipca 1920.

Front północny generała Szeptyckiego.

1-sza armja polska, bez styczności z wrogiem, kontynuuje odwrót w ogólnym kierunku na Mołodeczno. Generał Żeligowski, wobec braku wszelkiej łączności, popołudniu decyduje się na odwrót w kierunku Wilna. Dezorjentacja i brak zdecydowania u nieprzyjaciela umożliwia mu rozpoczęcie spokojnego wycofania się. Podjazdy kawalerji pojawiają się w obszarze toru kolejowego Wilno - Dynaburg, kierując się w obszar Święcian z północnego wschodu.

Na reszcie frontu względny spokój: 4-ta armja przygotowuje się do nakazanego odwrotu z nad Berezyny, zaś grupa poleska prowadzi walki obronne w obszarze dolnej Ptyczy

Front południowy generała Rydza Śmigłego.

Pod osłoną podjazdów, demonstrujących w kierunku Klewań - Łuck, konna armja Budiennego przygotowuje się do natarcia na Dubno - Lwów. Polskie armje przegrupowują się do koncentrycznego uderzenia na Równe. Nowo utworzona 2-ga armja z północy, 6-ta z południa. 3-cia armja cofa się nad Słucz.

7 lipca 1920.

Front południowy gen. Rydza Śmigłego

2-ga armja w trójkącie toru kolejo-6 nasza armja działa na zachód od Baru i w rejonie Płoskirowa. Jej lewoskrzydłowa dywizja 18-ta, wysunięta daleko na północ, dla uzyskania łączności z 2-gą armją, naciera w tym dniu na Ostróg i zajmuje go przejściowo.

2-ga armja w trójkącie toru kolejowego Równe - Kowel-Sarny przegrupowuje się do natarcia na Równe.

3-cia armja, pod dowództwem generała Zielińskiego, w rejonie Sarn, bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Front północny generała Szeptyckiego:

W armji 4-tej ciężkie walki odwrotowe na południe od Borysowa. Na odcinku 15 dywizji nieprzyjaciel przerwał dotychczasowe nasze pozycje w do rzeczu górnej Berezyny.

1-sza armja: dowództwo armji przeprowadza odwrót na linję okopów niemieckich, wyznaczając oddziałom codzienne linje obronne. Grupa generała Żeligowskiego, bez kontaktu z oddziałami własnej armji, wychodzi w rejon Woropajewo - Duniłowicze.

Rosyjski korpus jazdy Gaja zajmuje Święciany i Nowo-Święciany.

Sprawa ukonstytuowania się komisji teatralnej.

Lwów, 8. lipca.

Wczoraj miało się odbyć **posiedzenie komisji teatralnej miasta Lwowa celem ukonstytuowania się.** Wobec nieukończonych pertraktacyj w sprawie obsadzenia **stanowiska przewodniczącego, posiedzenie tej komisji nie doszło jednak do skutku.**

—o—

Mężczyzna w lecie.

Lwów, 8 lipca

Od dziesiątków lat walczą kobiety — i to nader skutecznie — o równouprawnienie z mężczyznami — o równo... Czyż nie pora już, aby także i mężczyźni rozpoczęli bój o równouprawnienie z kobietami?

Czyż istnieje istota bardziej biedna, upośledzona i nieszczęśliwa, niż mężczyzna w porze letniej? Panie paradują sobie w lekkich i powiewnych obłoczkach tkaniny, przez które z łatwością przedostaje się rzeźwiący chłód powietrza, a „władcy i panowie" stworzenia mają już zawczasu przedsmak piekła, w którem powinni się smażyć zdaniem zaciekłych emancypantek... Nie chcemy snuć dokładnych porównań, które mogłyby zaprowadzić nas zbyt daleko... Ale jeden przykład wystarczy... Proszę zważyć suknię kobiecą i choćby najlżejsze ubranie męskie! Co za niesłychana różnica!

A niech tylko „władca" ośmieli się zbuntować i wyrwać z pęt nakazanego konwenansem stroju — co za oburzenie płci słabej, jakie okrzyki protestu, strzelającego z wielkiej armaty „przyzwoitości" i „moralności"...

Hola, panowie „władcy"! Czas, abyście i Wy, „dumni" i „silni" zdobyli dla siebie odrobinę tych praw, które uzurpują dla siebie córki i córeczki Ewy... Łączcie się i organizujcie! Wyrzućcie do krocset tysięcy djabełków kołnierzyki i wprowadźcie — dekolt! Odetnijcie rękawy i paradujcie z obnażonemi ramionami! Skróćcie spodnie i zmieńcie ciężkie obuwie na lekkie pantofle..

A wy, piękne panie, drżyjcie! Mężczyźni zbuntowani zaczną dążyć do równouprawnienia; Myślicie, że to tylko przechwałki? Nie, już się zaczęło... Jeden z najwytworniejszych dżentelmenów Londynu, książę Yorku pojawił się na ostatnich wyścigach w krótkich spodniach i z gołemi kolanami... Prezes londyńskiej Izby lekarskiej, Sir John Lonsdale ośmielił się zjawić na ulicy w wyciętym, leciuchnym trykociku, bez kołnierza i rękawów...

Wielka rewolucja zaczęta!

Ariel.

—o—

Wczoraj za pogoda.

Lwów, 8 lipca.

(jp) Słoneczny poranek, późniejsze zachmurzenie firmamentu, powietrze na przemian duszne i parne, nie do zniesienia, to znów odświeżone chwilowo rzeźwym powiewem wiatru, rozpraszającym chmury, które znowu zbierają się na chwilę i ciężą nad ziemią jak gruba opona, przytłaczająca swobodny oddech — ciała ludzkie opływające po tem — oto obraz dnia wczorajszego, jeszcze jednego dnia suszy w tym niebywałym już u nas od lat długich, drugim z rzędu bezdeszczowym miesiącu. Pod wpływem coraz większego zachmurzenia i parności w godzinach wieczornych, ludzie usypiali z nadzieją, że przecież w ciągu nocy otworzą się śluzy niebieskie, zamknięte jakoby na ołowiane zawory

Z miasta.

Z życia towarzyskiego. Dnia 5 bm. pobłogosławiony został w kościele św. Antoniego związek małżeński między p. M. Berezowskim, porucznikiem rezerwowym ułanów i urzędnikiem „Polminu" i p. Zofją Hierzyk, córką zaszczytnie znanego i cenionego w sferach lwowskiego społeczeństwa, dyrektora Magistratu i długoletniego kierownika wydziału finansowego.

Związek zawod. egzaminowanych Położnych we Lwowie (ul. Gródecka l. 2 b „Dom Katolicki"), odbył 27. ub. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie i przeprowadził wybór władz Związku na rok 1930. Wybrane zostały: Prezeską: p. Kapralska, zastępczyniami: pp. Wołosecka i Panecwa, sekretarką: p. Morawska. Do Wydziału: Adamska, Broszkowska, Asmanowa, Dyszkantowa, Hrycyniak, Trojanowska i Waławska. Zastępczynie Wydziałowych: Matuszewska, Profantowa i Lubicińska.

Chrześc. Związek zawod. Drobnych Kupców i Straganiarzy we Lwowie (ul. Gródecka l. 2 b „Dom Katolicki") odbył 6. bm. nadzwyczajne walne zgromadz. i przeprowadził ponowny wybór władz Związku na rok 1930. Wybrani zostali: Prezesem: Bukowski Adolf, zast.: Chmielowicz Marja i Popowicz Antoni, sekr.: Duda Stefan, zast.: Jan Mucha, skarbn.: Jurkiewicz Michał, zast.: Sobolewski Franciszek. Do Wydziału weszli: Piksowa Józefa, Kasarabowa Zofja, Dradra Mikołaj Czajkowski Józef i Kamiński.

Przyczyna strajku kaflarzy. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wobec rozszerzanych fałszywych wieści, jakoby robotnicy kaflarscy zażądali podwyżki cennika o 20 proc. podpisani stwierdzają, że pracodawcy wypowiedzieli pracę i cennik żądając obniżenia tegoż cennika o 20 proc. i zmienienia szeregu innych postulatów, co spowodowało zawieszenie pracy. (Następują podpisy.)

—L—

Komunikaty.

Izba Rzemieślnicza lwowska zwraca uwagę tym wszystkim terminatorom, którzy ukończyli naukę zawodową, a nie posiadają świadectw z ukończenia szkoły zawodowo-dokształcającej z powodów od siebie niezależnych, by z dniem 8. bm. w godzinach rannych zgłosili się w dyrekcji szkoły zawodowej im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej.

Kronika policyjna.

(?) Z wytwornej kawiarni do aresztu. W związku z notatką pod powyższym tytułem proszą nas panowie Feliks Seńkowski i Juljusz Kessler o wyjaśnienie, że do kawiarni „Louvre" zostali zaproszeni przez trzecią osobę wobec czego, z sprawą wyrównania rachunku nie mieli nic wspólnego. Do Komisarjatu zostali odprowadzeni za udział w awanturze z powodu niemożności wylegitymowania się. Z Komisarjatu po przesłuchaniu natychmiast zostali wypuszczeni na wolną stopę.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj: Pawła Kościuka, lat 32, bez zajęcia, zamieszkałego w Lewandówce oraz Michała Pańkowa, lat 36, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 28. których Wydział śledczy w Przemyślu oddał do dyspozycji tutejszego Wydziału śledczego, Antoniego Hutryka lat 18. oraz Kiryłę Duczymińskiego lat 17, obaj bez zajęcia, za włóczęgostwo

(?) **Włamania i kradzieże.** Eljasz Rosenblat, zamieszkały przy ul. Bernsteina l. 8, doniósł policji, że w czasie jego nieobecności w mieszkaniu, nieznany sprawca dostał się do wnętrza, skąd skradł zastawę srebrną wartości 300 zł. Marja Müller zamieszkała przy ul. Żulińskiego 11, doniosła policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania, skąd skradli materję na kostjum, żelazną skarbonkę z gotówką 150 zł. łącznej wartości 500 zł. — Podobny los spotkał mieszkanie dr. Marji Helińskiej zamieszkałej przy ul. Bourlarda l. 2, podczas jej nieobecności bowiem nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania, skąd skradli większą ilość bielizny niestwierdzonej na razie wartości.

(?) **Karakon w chlebie.** Aniela Misiewiczówna, zamieszkała przy ul. Asnyka l. 5, kupiła onegdaj w sklepie Glattsteina, przy ul. Asnyka 11, pół bochenka chleba, pochodzącego z piekarni Grubera przy ul. Berka Joselewicza l. 24, w którym znalazła zapieczonego karakona.

(?) **Pokąsana przez psa.** Chana Anklew, zamieszkała przy ul. Pod Dębem l. 18, doniosła policji, że wczoraj syn jej Moses, liczący lat 9, bawiąc się na podwórzu został pokąsany przez psa wilczura, należącego do jednego z lokatorów

Ś. p.

Stanisław Grzesik

student VIII. kl. Gimn. im. Batorego we Lwowie

po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 6. lipca 1930. w 17 roku życia w Warzycach obok Jasła.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek o godzinie 11 rano w Warzycach.

W jesieni zostaną zwłoki przewiezione do grobowca na cmentarzu Łyczakowskim.

O tej ciężkiej stracie zawiadamiają krewnych i przyjaciół

6327 **Stroskani Rodzice.**

rów zamieszkałego w powyższej realności.

(?) **Wydalił się z domu.** Lewicki Stanisław, zamieszkały przy ul. Łąckiego l. 7, zgłosił się wczoraj w Komisarjacie VI i doniosósł, że jeszcze dnia 5. bm. wydalił się z domu brat jego Rudolf, liczący lat 17 i dotychczas nie powrócił.

(?) **Zamach samobójczy inwalidy.** Jan Kuździk, 30-letni inwalida usiłował się wczoraj pozbawić życia przez pchnięcie sie nożem w brzuch. Ciężko rannego odwiozło Pogotowie do Szpitala Powszechnego.

—□—

Odpowiedzi Redakcji.

P. Zbigniew Karpiński, Lwów. Nie spotkała Pana żadna krzywda, ponieważ odgadł Pan jedynie trzy wyniki. Spotkanie Ruch—Czarni typował Pan na korzyść Ruchu, a zawody te zakończyły się remisowo

—□—

—□—

JEDEN Z PRZESĄDÓW.

— Maniusiu, nie jedz cukru, bo ząbki sobie popsujesz!

Jakże często słyszymy tę przestrogę ze strony matek i wychowawczyń, dbałych o białość i całość ząbków swoich pociech.

A zgrozę prawdziwą wywołuje w starszem otoczeniu „łakomstwo", Maniusi lub Jędrusia, które dorwawszy się do cukierniczki chwytają białe kostki i chrupią je, jak wiewiórki.

Nic fałszywszego, jak rozpowszechnione nawet wśród inteligencji naszej przekonanie o specjalnej szkodliwości cukru i słodyczy wogóle dla zębów.

Cukier i inne słodycze nie więcej szkodzą zębom, aniżeli wszystkie inne pokarmy, gdy resztek ich nie usuniemy z jamy ustnej, a zwłaszcza z pośród uzębienia zapomocą szczoteczki i płukania ust.

Resztki pożywienia, pozostające w uzębieniu naszem, gniją, fermentują się, wytwarzają kwasy, które rozkładają emalję i kość zębów.

Z tego powodu równie dobrze, jak mówimy o szkodliwości cukru dla zębów, moglibyśmy mówić o szkodliwości dla zębów — chleba, mięsa, kartofli. Albowiem resztki każdego pożywienia, pozostające w jamie ustnej i tam się rozkładające, źle oddziaływują na nasze uzębienie

Rozumna matka i wychowawczyni, która naprawdę dba o uzębienie dzieci swoich, nie będzie tedy przestrzegać Maniusi lub Jędrusia, by nie jadły cukru, lecz — by po każdem jedzeniu wymyły szczoteczką zęby i wypłukały jamę ustną tak, by żadne resztki pożywienia w nich nie pozostały. A cukru i słodyczy (oczywiście w ilości nie przesadnej) żadna rozumna matka, ani wychowawczyni, dzieciom zabraniać nie będzie.

Dzieci czują instynktowny pociąg do słodyczy, gdyż tego wymaga organizm, który rozwija się, rośnie, a przy ruchliwości dzieci zużywa ogromną ilość kalorji.

Właśnie cukier jest doskonałem „paliwem" dla organizmu ludzkiego, przyswajalnem, łatwo, bezpośrednio i „bez reszty".

Nie żałujcie tedy dzieciom cukru i dawajcie im go jaknajwięcej i w zwykłej formie i postaci konfitur, kompotów, soków i t. d.

—□—



Rezolucje Zjazdu kupców zbożowych.

Lwów, 8 lipca.

Zjazd kupców zbożowych we Lwowie, o którym donosiliśmy w numerze wczorajszym, uchwalił m. i. następujące rezolucje: Zjazd Kupców zbożowych odbyty we Lwowie dnia 6. lipca 1930 r. stwierdza, że **polityka zbożowa** Rządu **na przyszły rok gospodarczy ustalona** zo**stała bez porozumienia z przedstawicielami prywatnego handlu zbożowego,** który obznajomiony z potrzebami rynku wewnętrznego i zagranicznego powinien być dopuszczony do głosu przy ustaleniu polityki zbożowej na rok przyszły. Zjazd wypowiada się **przeciw kontyngentowaniu eksportu.** Kontyngentowanie nie pozwala wykorzystać rynków i momentów dobrego zbytu i utrwalić stosunki nawiązane z kupcami zagranicznymi.

Zjazd dopatruje się w **podziale kontyngentów pomiędzy** dzielnicami przeszkody **w punktualnem i korzystnem wywiązaniu się z obrotów handlowych z zagranicą.**

Zjazd dopatruje się w **biurokratycznem kierowaniu i rozdziale certyfikatów wywozowych** przeszkody w wykorzystywaniu konjunktur dogodnych. Zjazd domaga się **zniesienia przywilejów** w przyznawaniu **certyfikatów wywozowych** i stwierdza, że **faworytowanie** spółdzielni przy rozdziale certyfikatów nie przynosi korzyści polskiemu handlowi zbożowemu ani też rolnikom.

Zjazd **występuje przeciw umowie zbożowej polsko - niemieckiej,** która **oddaje hegemonję nad wywozem polskim Niemcom, którzy dotychczas mimo umowy zbożowej uniemożliwiali ciągłości naszego eksportu. Zjazd** stwierdza, że **umowa polsko - niemiecka możliwą** by była tylko **po uzgodnieniu wysokości premii, natomiast nie może umową być objęte czy i kiedy wolno żyto wywozić.**

Zjazd dopatruje się w umowie polsko niem. oddanie hegemonji Niemcom w wyrobieniu rynków zbytu i zdobyciu nowych rynków. Zjazd konstatuje, że z powodu umowy zbożowej polsko-niemieckiej uzależnia się nasz eksport od wrogiej nam organizacji niemieckiej.

Zjazd wypowiada się przeciw wszelkim próbom monopolowym, jako następstwom wojny i inflacji i widzi w przywróceniu wolnej konkurencji jedyną drogę do odbudowy gospodarczej.

Zjazd podkreśla, że punktem wyjścia dla ekspanzji rolnej winna być odbudowa prywatnego handlu zbożem a nie finansowanie produkcji. Ważnym środkiem w odbudowie prywatnego handlu produktami rolnymi jest odciążenie podatkowe, dlatego domaga się zjazd poparcia w odbudowie prywatnego handlu produktami rolnymi i ich przetworami.

Zjazd stwierdza, że na terenie Małopolski Wschodniej nie istnieje w organizacji kupiectwa zbożowego jakakolwiek różnica wyznaniowa lub narodowościowa i wyraża nadzieję, że także w przyszłości stanowić będzie jednolitą organizację.

Zjazd domaga się całkowitego zniesienia podatku obrotowego od transakcji produktów rolnych. Zjazd stwierdza, że wysokie obciążenie podatkowe kupiectwa zbożowego jest jedną z przyczyn ruiny prywatnego handlu zbożowego. Zjazd podkreśla, że zdrowe i rozwinięte kupiectwo, zdolne do silnej konkurencji jest dla rolnictwa niezbędnie potrzebne.

Zjazd uważa, że dla złagodzenia kryzysu zbożowego i wzmożenia handlu wewnętrznego i zagranicznego należałoby obok premjowania eksportu wprowadzić znaczne ulgi w taryfie kolejowej dla ziemiopłodów i przetworów, tak wewnątrz Państwa, jak i dla eksportu

ZE SPORTU.

Najbliższe zawody ligowe.

Lwów, 8. czerwca.

Pierwsza kolejka mistrzostw ligowych zbliża się ku końcowi. Walka finałowa toczy się **w całej pełni,** każdy punkt liczy się **na wagę złota,** decyduje on bowiem o **uplasowaniu się uczestnika** w tabeli. Pojedynek o pierwsze miejsce rozgrywa się pomiędzy Cracovią a Legją. przyczem Krakowianie zmuszeni będą przyglądać się bezczynnie, jak też poradzi sobie Legja z dalszymi **przeciwnikami.** O ile wygra wszystkie spotkania zdobędzie tytuł **mistrza wiosennego,** na co zanosi się **bardzo poważnie.** Wojskowi mają przyszłej niedzieli najlepszą sposobność posunięcia się wyżej. Przeciwnikiem ich jest ŁTSG. Zawody odbedą się **wprawdzie w Łodzi,** jednak wątpić należy, czy miejscowi dadzą sobie radę z **bezwzględnie lepszą Legją.**

Wiśle nadarza się sposobność zajęcia **drugiego miejsca,** o ile pokona Czarnych. Sprawa nie będzie łatwą, drużyna lwowska, mimo niepowodzeń, wykazała w ostatnich spotkaniach poprawę formy to też Krakowianom może się, podobnie jak w roku ub., i tym razem powinąć we Lwowie noga, tembardziej, że gospodarze walczyć będą z nakładem wszystkich sił.

Drugi pojedynek Lwowa z Krakowem toczyć się będzie **na gruncie podwawelskim. Pogoń czeka trudne zadanie.** Ma ona wykazać, że poprawa formy starczy również **na obce boisko.** Przeprowadzenie dowodu nie **będzie łatwe,** gdyż przeciwnikiem jest **Garbarnia,** która walczy o **śmierć lub życie.** Garbarnia ma zbyt mała **ilość punktów,** by mogła sobie pozwolić **na dalsze straty.** Krakowianie są nawskroś **bojową drużyna,** to też Pogoni trudniej będzie stawić im czoła, niż **miękkiej Legji i anemicznej** Warcie. Na ambicję i zapał odpowie Garbarnia **podobną bronią.**

Czwarte spotkanie odbędzie sie w Warszawie. — Trudno przypuszczać, by **Warszawiance** udało się wreszcie przekroczyć granicę **trzech punktów.** Ruch zechce bowiem utrzymać się nadal na swej dobrej pozycji

Poprawić kupon.

Legja gra z ŁTSG. a nie z Polonją.

Lwów, 8. czerwca.

W zamieszczonym wczoraj kuponie zaszła **niestety pomyłka.** Legja grać będzie bowiem w niedzielę **nie z Polonją, lecz z ŁTSG. i to w Łodzi.** Prosimy zatem Czytelników **poczynić odpowiednią** korektę i w miejsce Polonji **wpisać** ŁTSG.

Ponieważ wczoraj już otrzymaliśmy szereg **rozwiązań** z typami Legja -Polonja, prosimy uprzejmie uczestników, którzy przesłali już kupony nadesłać nam **dodatkowo typ na mecz Legja—ŁTSG.** Dodatkowe rozwiązanie może być **na zwykłej kartce, naturalnie z podaniem nazwiska i adresu, byśmy we własnym zakresie przeprowadzić mogli poprawkę na kuponie.**

Czytelników nagrodzonych premją **pieniężną** prosimy o podjęcie jej jak zwykle **w środę w czasie od 12—14 tej, względnie popoł. od 17—16.30.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7. lipca.

Na giełdzie ruch słaby. Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe.

OBROTY GIEŁDOWE

Lwów, 7. lipca.

Gazy wschodnie 20.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. lipca.

Jęczmień, owies, kukurudza, groch, hreczka, awansowały w cenie. Otręby w szczególności pszenne silnie zwyżkują. Natomiast pszenica przy słabem zainteresowaniu zniżkuje w cenie. — Tendencja niejednolita. — Usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7. lipca. (PAT) Amsterdam 284.30, Belgrad 12.52, Berlin 168.52, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.71, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.20, Kopenhaga 189.21 Londyn 34.39 trzy czwarte, Madryt 83.41, Medjolan 37.031, Nowy Jork 706.70, Oslo 189.23, Paryż 27.79, Praga 20.96¼, Sofia 1.121 8, Sztokholm 79.48, Zurych 137 13. Amerykańskie 704, Niemieckie 168.27, Francuskie 27.82, Jugosłowiańskie 12.60, Czeskie 20.93¼, Węgierskie 123.79, Renta majowa 1.72, Renta lutowa 2.73, Renta koronowa 1.72, Dunaj, Sawa , Adria 93, Losy Tureckie 17.75, Phönix Loeben 261, Bankverein Wien 18, Escompte Niederoesterreich 159, Bank Hipoteczny Lwów 60.50, Laenderbank 24, Merkurbank 20, Nationalbank Oesterreich 315, Dunaj, Sava, Südbahn 12.36, Portlandcement 82.75, Pragereisen 322, Rima 83.80, Skodawerke 30.30, Zieleniewski 30.50, Karpaty 3.15, Galicia 23, Alpiny 22.86, Berg u. Hütten 666, Galiz. Montanwerke 11.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. lipca. (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 60 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 3/4 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 77, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Budapeszt 155.65, Gdańsk 172.97, Holandja 357.87, Londyn 43.27 i pół, N. Jork 8.88.7, Paryż 34.97, Praga 26.39 i ćw., N. Jork telegr. 8.89.9, Szwajcarja 172.66 i pół, Sztokholm 239.09 Wiedeń 125.654 Włochy 46.60 Berlin 212.65.

Warszawa 7. lipca. (PAT) Bank Polski 168 3/4 Bank Przemysł—Lwów 85, Cegielski 52, Ostrowiec B 55, Starachowice 15, Haberbusch 40.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. lipca. (PAT) Paryż 20.26, Londyn 25.06. N. Jork 5.15 7/8 Bruksela 71.97 i pół, Włochy 26.97 i pół, Hiszpapanja 61 Amsterdam 207.22 i pół Berlin 122.82 i pół Wiedeń 76 Sztokholm 138 i pół Oslo 138 Kopenhaga 138 Sofja 3.74 Praga 15.28 Warszawa 57.80 Budapeszt 90.22 i pół Białogród 9.12 i pół Ateny 6.68 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 i pół Helsingfors 12.97 Buenos Aires 183 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7. lipca. (PAT) N. Jork 487.33 Paryż 123.69 Berlin 20.39 7/8 Montreal 186.50 Hiszpanja 47.10 Amsterdam 12.09 i 3/8 Bruksela 34.81 7/8 Włochy 92.89 Szwajcarja 25.05 7/8 Kopenhaga 18.16 i 1/8 Sztokholm 18.10 1/8 Oslo 18.16 Helsingfors 192.50 Budapeszt 27.78 Belgrad 274.50 Sofja 670.50 Rumunja 818 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025 Ateny 375 Wiedeń 34.44 Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7. lipca. (PAT) Londyn 123.69 Nowy Jork 25.42 i trzy czwarte, Bruksela 355 i ćw. Hiszpanja 249 i pół Włochy 133.20 Szwajcarja 493 i pół Kopenhaga 681 Amsterdam 1022 i trzy czwarte 75.10 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 i pół, Oslo 681 i ćw. Sztokholm 684 i ćw. Praga Berlin 606 i trzy czwarte.

Lwów, 7. lipca.

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszym ciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25. dolary kanad. 8.80.00—8.80.50,

SREBRO: Kor. austr. 0.42.00—0.48.00 5 koron austr. 2.40.00—2.50.00. floreny 1.20.00—1.25.00, ruble 1.90—2.00, kopiejki 0.95—1.00.

Pierwsza lista uczestników

Konkursu Letniego „Gazety Porannej“.

Lwów 8. lipca.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk listy uczestników konkursu letniego „Gazety Porannej“, w którym główny laureat otrzyma drogą losowania na własność piękną wille w uroczem mieście - ogrodzie, Olesiowie.

Znajdą w tym pierwszym spisie swoje nazwiska ci Czytelnicy, którzy pierwsi, bez zwłoki zgłosili się do startu. Dalsze zgłoszenia będziemy umieszczali sukcesywnie, w porządku, w jakim wpływają do naszej Administracji. Przypominamy jednak, że nie wyjdziemy bezwarunkowo poza zakreślony dla zgłoszeń termin, to znaczy, że zostaną na listę wciągnięci jedynie ci uczestnicy, których zgłoszenia będą wykazywały na pieczątce datę nie późniejszą jak 10. lipca lub zostaną doręczone naszej Administracji w ciągu dnia 11. bm. Spieszcie zatem, Mili Czytelnicy, do turnieju, w którym przyświeca Wam nadzieja wygrania pięknej willi — a w drodze pocieszenia, jednego z 20-tu cennych wyrobów ceramiki artystycznej, ze znanej zaszczytnie fabryki Pacykowskiej.

1 Oskar Weinbach Stryj, 2 Zofja Bułzakowa Przemyśl, 3 Zofja Słukówna Stryj, 4 Helena Myszakówna Tarnopol, Julja Wałkowska Tarnopol, 6 Bronisław Seja Lwów, 7 Helena Kozierowska Mikołajów, 8 Marja J. Szłemkiewiczowa, Stanisł. Kiljan Nadwórna, 10 Julj. Dąbrowiecki Busk. 11 Władysław Piwiński Przemyśl, 12 Kazimierz Różycki Przemyśl, 13 Włodzimierz Grech Przemyśl, 14 Aleksander Gintner Drohobycz, 15 Bronisław Denisiewicz Żórawno, 16 Filip Jaworski Stanisławów, 17 Marja Müllerowa Borysław, 18 Samuel Leinwand Złoczów. 19 Włodzimierz Bolechowski Przemyśl, 20 Robert Rzewuski Przemyśl.

21 Marjan A. Tomasikiewicz Podhajce, 22 Stanisława Schneidrowa Truskawiec, 23 Antoni Kotschy Dorożów, 24 Zofja Saturska Kołomyja, 25 Kazimiera Billowa Zimna Woda, 26 Marja Wojtanowiczowa Kałusz, 27 Eugenjusz Miljan Bolechów, 28 Eugenja Marketkowa Stryj, 29 Olga Lewicka Stryj, 30. Zofja Szuba Wolanka, 31 Aleksander Szklarczyk Łańcut, 32 Zofja Gończarczykowa Kołomyja, 33 Sabina W. Peska Kołomyja, 34 Jan Schindler Stanisławów, 35 Stephen Palmer Nowy Jork, 36 Marja Baumgartenowa Kołomyja, 37 Kazimierz Piórkowski Stanisławów, 38 Salomea Kriegerówna Radymno, 39 Kazimiera Gackiewiczówna Lwów, 40 S. Lautschney'owa Złoczów.

41 Mieczysław Stesłowicz Tuchla, 42 Pułk. Filip Kacinel Lwów, 43 Stanisława Ławrowska Kołomyja, 44 Ferdynand Król Kołomyja, 45 Stefan Czarniecki Lubieńce, 46 Bazyli Hołowiński Tarnopol, 47 Leontyna Hawełkowa Stryj, 48 Helena Chłopecka Stanisławów, 49 Adam Woliński Stanisławów, 50 Ewa Niewiarowicz Lwów, 51 Aniela W. Henzel Przemyśl, 52 Władysław Wąsowicz Złoczów, 53 Jan Siwicki Sambor, 54 Zofja Kasprowiczówna Złoczów, 55 Regina Weiss Borysław, 56 Marja Biesiadecka Borysław, 57 Eugenja Eichlowa Sanok, 58 Malwina Brieferowa Przemyśl, 59 Dr. Herman Friedfeld Głogów, 60 Józef Weinmüller Wierzbica.

61 Teodor Dutczak Wygoda, 62 Dr. H. Bernfeld Lwów, 63 Helena Mikulec Przemyśl, 64 Karol Toegel Przemyśl, 65 Hanka Hermanówna Lwów, 66 Eugenjusz Dworski Lwów, 67 Marja Kaflińska Lwów, 68 Leon Teodorowicz Wygoda, 69 Apolinary Wojnarowski Rudki, 70 Jan L. Pieronik Żółkiew. 71 Michasia Morczakówna Przemyśl, 72 Lubin Więckowski Przemyśl, 73 Olga W. Bochaczewska Jarosław, 74 Aleksander Tuczapski Jaworów, 75 Marja Altkornowa Kolbuszowa, 76 Michał Kamiński Tustanowice, 77 Władysław Sommer Tustanowice, 78 Kazimiera Krzywkówna Ustrzyki, 79 Antoni Ukrainiec Wolanka-Tustanowice, 80 Karolina Rostocka Krzemieniec.

81 Mieczysław Pichl Kałusz, 82 Kazimierz Denenfeld, Rożniatów, 83 Roman Schmidt Jaworów, 84 Leon Bolechowski Tarnopol, 85 Z. Sawinowa Tarnopol. 86 Teresa Szczepanikowa Radziechów, 87 Bronisława Fedorska Busk, 88 Karol Byczkowski Karłów, 89 Marja Bordola Jaremcze, 90 Ignacy Petryk Mościska. 91 Józef Bornbusch Dubiecko, 92 Bolesław Witoszyński Wygoda, 93 Bogumił Kuliczkowski Połutory, 94 Wincenty Parfanowicz Kołomyja, 95 Stanisław Lewicki Stryj, 96 Jadwiga Dobosz Tarnopol, 97 Filipina Czestyńska Mosty Wielkie, 98 Lila Bachmanowa Brzeżany, 99 Marjan Szankowski Tłumacz, 100 Eleonora Lang Trembowla.

101 Łukasz Kurmanowicz Żółkiew, 102 Jadwiga Żółkiewiczowa Sokal, 103 Ferdynand Theuer Sokal, 104 Stanisław Gromek Sambor, 105 Jan Tarkiewicz Sokal, 106 Mikołaj Zacharczuk Sambor, 107 Michał Szatrowski Borysław, 108 Gwido Topolnicki Wygoda, 109 Janina Freundówna Buczacz, 110 Tymka Wilfówna Krościenko, 111 Zbigniew Kwolek Stanisławów 112 Irena Tysowska Lwów, 113 Amalja Fruchtmanowa Stryj, 114 Jakób Hamerman Stanisławów, 115 Danusia Fiszówna Sokal, 116 Helena Marczak Jarosław, 117 Markus Wesselberg Przemyśl, 118 Witold Terlecki Lwów, 119 Tadeusz Czuchnowski Lwów, 120 Andrzej Zawadka Lwów.

121 Szymon Harańczuk Lwów, 122 Salomea Pichowicz Lwów, 123 Marja Loosowa Lwów, 124 Wiesław Wojtasiewicz Lwów, 125 Helena Janicka Lwów, 126 Stanisław Lachowicz Jaworów, 127 Olimpja Friedrichowa Lwów, 128 Matylda Wesołowska Lwów, 129 T. Urbanowicz Lwów, 130 Anna Jaworska Lwów, 131 Leon Ehrenpreiss Lwów, 132 Karolina Nowicka Lwów, 133 Mor. Dreikurs Lwów, 134 Mikołaj Nowicki Lwów, 135 Leopoldyna Czopówna Lwów, 136 Janina Borecka Lwów, 137 Jakób Albański Lwów, 138 Eljasz Brück Lwów, 139 Alfred Kessler Lwów, 140 Wiktorja Mayerowa Zamarstynów.

141 Roman Sichłowy Lwów, 142 Zdzisław Krogulski Lwów. 143 Janina Muszyńska Lwów, 144 Emilja Knyblowa Lwów, 145 Marja Groszkowa Lwów, 146 Inż. I. Gruder Lwów, 147 Anna Baron Lwów, 148 Franciszka Uzarska Lwów. 149 Józefa Suska Lwów, 150 Jadwiga Madeyska Lwów, 151 Maryla Muszyńska Lwów, 152 Walenty Czak Lwów, 153 Marja Bartnik Lwów, 154 Karolina Hawrankowa Lwów, 155 Stanisława Krukowska Lwów, 156 Jerzy Ananjew Lwów, 157 Paweł Stankiewicz Lwów. 158 Marja Ilnicka Lwów, 159 Maksymiljan Rost Lwów, 160 Matylda Kaniarzowa Lwów.

161 Ludwik Wierzchowski Lwów, 162 Zygmunt Ladenberger Lwów, 163 Antonina Chojnacka Lwów, 164 Anastazja Bednaruk Lwów, 165 Marcin Hawrot Lwów, 166 Józef Fedoniszyn Lwów, 167 Marja Bilwinówna Lwów, 168 Ludwik Keller Lwów, 169 Jan Bednaruk Lwów, 170 Michał Wierzbicki Lwów. 171 Fr. Frydrych Lwów, 172 Urbanowa Zofja Lwów, 173 Marja Drohomirecka Zborów, 174 Aniela Barezyszak Lwów, 175 Ludwika Wołoszyńska Lwów. 176 Józef Laskowski Lwów, 177 Bronisław Szyszko Dolina. 178 Amalja Rubikiewicz Jarosław. 179 Adolf Kulman Jarosław, 180 Stanisława Sobek Rzeszów.

181 Zofja Pachterowa Stanisławów, 182 Zosia Gromadkówna Jarosław, 183 Lusia Weintraub Drohobycz, 184 Natan Lipowicz Drohobycz, 185 Anna Sobolewska Stanisławów, 186 Frydzio Hochman Stanisławów, 187 Michalina Węgrzynowicz Sambor, 188 Marjan Dyduszyński Sambor, 189 Stanisława Popielowa Sambor, 190 Emil Odzierzyński Sambor. 191 Józef Omylak Stanisławów, 192 Zofja Kuczewska Lwów, 193 Stanisław Ołpiński, Krosno, 194 Stanisław Justkowski Sokal, 195 Bronisława Balińska Sokal, 196 Feliksa Kozak Sokal, 197 Janina Kohlheppowa Lwów, 198 Helena Łuczkiewiczowa Żółkiew, 199 Helena Dutkówna Lwów, 200 Aleksander Kowalski Lwów.

201 Jan Węgrzyn Sygniówka, 202 Zdzisław Żypowski Lwów, 203 Bronisław Gawlik Lwów, 204 Rozalja Bratro Lwów, 205 Władysław Romaniak Lwów, 206 Aniela Wittman Lwów, 207 Julja Skobyłkówna Lwów, 208 Leon Laster Lwów, 209 Wacław Mańczukowski Lwów, 210 Lesław Karpiński Lwów, 211 Aleksander Lesiński Lwów, 212 Elżbieta Żurawska Lwów, 213 Marcin Kobylański Sądowa Wisznia, 214 Inż. Bernard Pordys Lwów, 215 Gwido Hayder Chodorów, 216 Karol Friedel Lwów, 217 Kazimierz Czuryk Złoczów, 218 Jan Sędziszowski Chodorów, 219 Jan Marutiak Lwów, 220 E. Roszko Lwów.

221 Jakób Kühdorf Borysław, 222 Janina Fichtlówna Lwów, 223 Ludwika Neusler Lwów, 224 Betti Aszkenazy Lwów, 225 Daniel Paar Lwów, 226 Antoni Onyśków Kałusz, 227 Wanda Martinek Kałusz, 228 Marja Krehorec Stanisławów, 229 Klemens Wołoszyński Stanisławów, 230 Jan Wiśniewski Dobromil, 231 Maks Beer Stryj, 232 Jan Chmiel Radymno, 233 Dr. Wilhelm Ostersetzer Medyka, 234 Malwina Hayówna Lwów, 235 Jan Żurakowski Lwów, 236 Frida Roster Lwów, 237 Irenka Momocka Lwów, 238 Wanda Tyszkowska Krasna, 239 Dr. Mieczysław Tomaszewski Lwów, 240 Wilhelmina Unger Lwów.

241 Lusia Prętkiewiczówna Jarosław, 242 Marja Ickowiczowa Przemyśl, 243 Antoni Hein Przemyśl, 244 Stanisław Nijakowski Przemyśl, 245 Anna Krzewińska Przemyśl, 246 Marja Ilgnerowa Rzeszów, 247 Leopold Słapki Mraźnica, 248 Władzia Kiwczakówna Borysław, 249 Irena Jaszowska Borysław, 250 Karolina Krajczykowa Borysław. 251 Jan Krochmal Borysław, 252 Józef Hayny Stanisławów, 253 Leon Kuczyński Brody, 254 St. Kobylańska Borysław, 255 Irena Hudymowa Borysław, 256 R. Aptowitzerowa Dolina, 257 Maks Brawerman Stanisławów, 258 Władysław Gall Przeworsk, 259 Wojciech Mleczko Rożniatów, 260 Kazimierz Denasiewicz Drohobycz.

261 Eugenjusz Bojarski Jarosław, 262 Natan Abend Jarosław, 263 Adam Tymiński Jarosław, 264 Kazimiera Popieluch Kołomyja, 265 Marja Pyzikówna Jarosław, 266 Władysław Rożenko Stanisławów, 267 Helena Weselowa Stanisławów, 268 Włodzimierz Welzel Stanisławów, 269 Dr. Izydor Falk Stanisławów, 270 Leon Horodyński Lwów, 271 Marjan Górski Lwów, 272 Adam Rudnicki Lwów, 273 Sebastjan Jonak Lwów, 274 Irena Chobrzyńska Lwów, 275 Teodozjusz Ananjew Lwów, 276 Seinwel Kordon Lwów, 277 H. Engelkreis Lwów, 278 Janina Czopikowa Lwów, 279 Szczepan Strzemiński Lwów, 280 Stanisław Seeman Lwów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik radjowy.

Wtorek, 8. lipca 1930

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Dr. Kazimierz Szczepański wygłosi odczyt p. t.: „Srebrnym szlakiem rzek karpackich“ (Dunajec, Poprad i uzdrowiska nad niemi położone). 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy Orkiestra kina Stylowego pod dyr. H. Welskiego. Wincenty Jakubczyk i prof. Jerzy Lefeld akomp. 1. a) Mozart: 1) Uwertura „Mitridate“, 2) Menuet Es-dur Nr. 2. b) Ruppert: Scherzo capriccioso „Sylphe“. c) Franc: Danse lente, d) Hille: Aire de Ballet — odegra orkiestra. 2. Weebr: Duet na klarnet i fortepian — odegra p. W. Jakubczyk. 3. a) Armandola: Maggiolata, b) Czajkowski: Pas de quarte, c) Meyer-Helmund: Melodja melancholijna, d) Lincke: Gawot — odegra orkiestra. 19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej „Samson i Dalila“ — opera Saint-Saensa. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 21.40 Koncert. **LONDYN** 20.45 Koncert kwintetu Parkingtona, 22.45 Marcello Meytr fort. **KRÓLEWIEC** 20.00 Wieczór arji i duetów. **KALNDBORG** 21.25 Recit. wioloncz. Karola Bjarnhofa. **STUTGART** 19.30 Program wagnerowski, 20.45 Wesoły wieczór. **FRANKFURT** 20.30 Koncert kompozycyj Mendelssihna. **BERLIN** 19.10 Austin Egen śpiewa. 20.30 „Mutter Wolffen“ — kom. **MOTALA** 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z wystawy. **RZYM** 21.02 Koncert i słuchowisko. **LANGENBERG** 20.10 Muzyka lekka **PRAGA** 20.50 Recital fortepianowy Hildy Knobloch. **OSLO** 22.10 Kabaret. **MEDJOLAN** 20.30 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** 20.50 Kompozycje Conradiego. **BUDAPESZT** 17.30 Koncert orkiestry. 20.00 słuchowisko. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Koncert solistów. **PARYŻ** 21.45 „Wesele Figara“ — opera Mozarta.

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

NOSEK MICHAŁ, Hoffmana 6.
ROMANOWSKA HELENA, Piekarska 6.
INGLOT ANDRZEJ, Dobromil.
HESCHKE WINCENTY, Mikuliczyn.
GELERÓWNA AMALJA, Budzanów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

BIURO przepisywania na maszynie W. Houżvicowej przyjmuje do nauki i ćwiczenia na maszynie. Potockiego 47. 6350-2

FRANCAISE cherche place pour vacances ... a maison 2—4 Wagilewicza 1, logis 5. 6346-2

ZNANE ze sumienności i najlepszych wyników zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szk. Lw. Koedukacyjne Kursy maturyczne i uzupełniające „OŚWIATA" przyjmują wpisy na rok szkolny 1930/31 na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny, kurs z zakresu 6-ciu klas gimnazjalnych (jednoroczny i dwuletni). Uczą, jak w latach ubiegłych znani pedagogowie wy bitni profesorowie gimnazjalni. Wyjaśnień udziela, zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od 12—1 i 5—7 Lwów, ul. Milkowskiego 11. 6231-4

KORESPONDENCJA

B. ZAKOPANE. Wszystko załatwiłem, czwartek wyjazd. Napiszę jak umówiono. Mocno ściskam. 6325

POSADY WOLNE

SŁUŻĄCY bezwzględnie uczciwy, kawaler, rzymsko-katolik, o ile możności obeznany z ogrodnictwem potrzebny dla willi we Lwowie od 1. 8. Około 60 złotych miesięcznie, pełne utrzymanie oraz 1. ubranie. Zgłoszenia: pod „Dobrze polecony" do Administracji „Gazety Porannej". 6359

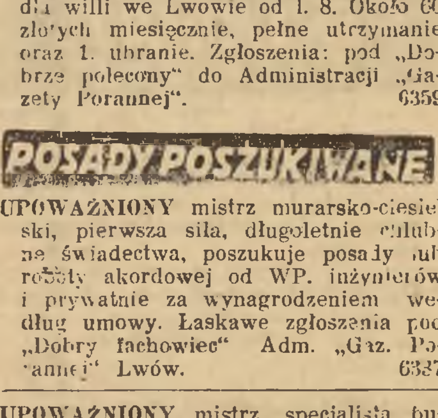
POSADY POSZUKIWANE

UPOWAŻNIONY mistrz murarsko-ciesielski, pierwsza siła, długoletnie chlubne świadectwa, poszukuje posady lub roboty akordowej od WP. inżynierów i prywatnie za wynagrodzeniem według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Dobry fachowiec" Adm. „Gaz. Porannej" Lwów. 6337

UPOWAŻNIONY mistrz, specjalista budowy szluz, jazów, mostów betonowych i drewnianych, chlubne świadectwa. Obecnie ukończył duże mosty na Śląsku, poszukuje posady samodzielnego mistrza budów wymienionych za pensją miesięczną lub akordową. Łaskawe zgłoszenia pod „Budowa wodna" do „Gazety Porannej" Lwów. 6338

PANNA młoda, inteligentna obejmie posadę jako lektorka i towarzyszka przy pani lub pannie chorej, kalece itp. Łaskawe zgłoszenia do Administracji„ „Gazety Porannej" pod „Cierpliwa". 6294-2

Humor.



MIĘDZY MAŁŻEŃSTWEM.

Żona: Powinieneś brać przykład ze swojego sąsiada. Patrz! Codziennie wieczór siedzi w domu... a ciebie wieczorem nigdy w domu niema.

Mąż: To nic dziwnego... on może siedzieć w domu, bo nie jest twoim mężem.

Od dnia 10. lipca do dnia 27 lipca 1930 r.

WIELKA OKAZYJNA WYSPRZEDAŻ

pończoch i skarpetek

fabryki

ŻYRARDÓW

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH SPÓŁKA AKCYJNA,

po cenach wyjątkowo niskich!!!

Sprzedaż wyłącznie detaliczna niemniej jednak jak 3 pary!

Od dnia 10. lipca do dnia 27. lipca 1930 r. 6328

Skład fabryczny: LWÓW, Kopernika 4.

MŁODY, pracowity, sumienny urzędnik bankowy poszukuje posady jako buchalter, urzędnik manipulacyjny, lub magazynier za skromnem wynagrodzeniem we Lwowie lub na prowincji. — Zgłoszenia do Administr. pod „Zdolny urzędnik". 6289-3

KTÓRA z szlachetnych osób da jakąkolwiek pracę biednej intel. pannie z półroczną praktyką biurową piszącej na maszynie. Zgłoszenia: Adm. pod „Obowiązkowa". 6347

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ ładny frontowy, słoneczny, umeblowany dla Pań do wynajęcia, Staszica 7. II. p. 6331-4

ELEGANCKI pokój, umeblowany, osobny wchód — wygody, do wynajęcia. Nowy Świat 18, I. p. na prawo. 6357

UL. DĄBROWSKIEGO 12—4 drzwi, wolny duży pokój od 5—6. 6343-2

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia, komfort. centrum miasta. Dwuletni czynsz z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „M. H.". 6360-2

KUPNO SPRZEDAŻ

Kołdry Własny wyrób Pełna gwarancja

Władysław Weber Lwów Batorego 5200

MŁYN walcowy gospodarsko-handlowy, bezkonkurencyjny z fabryką sprzedam najchętniej przyjmę spólnika. Wkład około 3000 dol. Możliwy dochód miesięczny przy kapitale obrotowym około 1000 dol., po ulepszeniu podwojny. Zabezpieczenie wkładu 1° loco młyna. Zgłoszenia Dr. Szepilko, Tyśmienica. 6339

PRALNIE domowe elektryczne „Tempo" oraz magle korbowe. Rentschner, Legjonów 37. 6113-8

KUPIĘ zaraz za gotówkę tylko okazyjnie fortepian krótki lub pianino. Kopernika 26, Skleniarski. 6356-3

GABINET męski, piękny mahoniowy oraz klubowy, pierwszorzędny garnitur skórzany okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. Firma: Markiewicz, sklep korzenny. 6354-2

FORTEPIAN ucznia Bösendorfera pierwszorzędny; koncertowe pianino Aug. Förstera bardzo okazyjnie. „Dom Chopina". Lwów, Sykstuska 11. Długoterminowe spłaty 6345-2

MALINY, porzeczki, sprzedaje szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Codziennie od godz. 16 do 18 w wyjątkiem świąt i niedziel. 6355 6

RÓŻNE

TOREBKI gobelinowe wykonuje fachowo jedynie Barasz, Lwów, pl. Bernardyński 2. 6310-?

CUDNY, rasowy szpic 7-tygodniowy tanio do oddania „Alla Garcon", Gródecka 51. 6326

NA LETNISKA wodę min. stołową wysyła odwrotnie fabryka „Zdrowie", Lwów, ul. Zdrowie 9. 6328-4

WIŚNIE do smarzenia, jedzenia 15 zł. w pięciokilowem opakowaniu franko za zaliczką wysyła Owocarnia L. Prinz Zaleszczyki. 6332-5

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową Michała Kazimirka, urodzony Lowce 1885 P. K. U. Przemyśl, unieważniam. 6311-3

MEBLE, Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe i kuchenne poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, dawniej Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 6173-5

ZNAKOMITY miód kuracyjny z kwiatów akacji, lipy tegorocznego zbioru, 5 kg. puszka, franko zł. 20.—. Składnica Kółek rolniczych, Żurawno. 6144-10

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

DOSKONAŁY interes. Przyjmę spólniczkę lub spólnika. Potrzebna gotówka 30.000 zł. Fachowość zbędna. Za osobną umową można objąć także mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, komfort, blisko hotelu Georgea. Wiadomość pod W. H. do Administracji. 6360-3

Agrest i porzeczki

wielkcowocowe, świeże, prosto z krzaka 1 kg. po 1 zł. 50 gr. sprzedaje ogród z czerwonym parkanem z cegły

UL. PIASKOWA L. 15.

tel. 66—01. ?

Grafologini Sarment

przyjmuje od 11—1 i od 5—8

ul GOŁĄBA boczna Hofmana) 10

I. p. drzwi lewe. 6163

Stal i narzędzia

poleca handel żelaza

Marjan Kierski i Feliks Kondziołka

Lwów, Kopernika 4. 4711

Elektrownie, Młyny, Browary i t. d.

pędzone motorami Diesla lub gazowymi systemu Prof. Dr. L. Ebermana — wyrobu „Warszawskiej Sp. Akc. Budowy Parowozów" Warszawa, OSIĄGAJĄ MAKSIMUM KORZYŚCI PRZY MAŁYCH KOSZTACH.

Przedstawicielstwo: „Wulkan", Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 1—15. Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. 6212-?

Nerwowi, Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów.

Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk, oddz. 90. 4540-6

ZDROWIE TO SKARB

Primeros PREZERWATYWY

antyseptyczne spreparowane

TOWARZYSTWO ZDROWIA.

6 7

Hemoroidy uleczalne!

Czopki hemoroidalne z „Koguttem" Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie. 8841-?



6 4

Inserujcie w „Gazecie Porannej"!

KŁÓDKI!!
ZAMKI „YALE"
KASSE K!
SKARBONKI!
RYGLE!!
„SALVE" Ubezp.
Największy wybór

F. Rentschner

Legionów 37 6287

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

ŁUSZCZARCZYK BRONISŁAW, Gródecka 131.

LEGUTKO WIKTOR, Droga Kulparkowska 26.

WRÓBEL TADEUSZ, Gródecka 131.

WANKE EDWARD, Lewandówka.

JAROSZÓWNA HELENA, Franciszkańska 7

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łanów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI